

Praktyczny Poradnik do Anarchistycznej Organizacji

Andrew Flood

2004

Spis treści

Wstęp do polskiego wydania	3
Praktyczny Poradnik do Anarchistycznej Organizacji	5
Dla raczkujących początkujących i samotnych indywidualistów (albo grup 2 do 3 osób)	5
Zakładanie grupy anarchistycznej	8
Polityka Anarchistycznej Organizacji	10
Wewnętrzne spotkania w grupie anarchistycznej	11
Finansowanie anarchistycznej grupy	14
Tworzenie anarchistycznej publikacji	15
Budowanie połączeń między grupami	19
O Organizacji autorstwa Toma Wetzela	27
Budowanie Federacji: Elementarz Formowania Lokalnych Anarcho-Komunistycznych Kolektywów [z NEFAC Membership Handbook; pierwsza edycja, Październik 2000]	37
Komunikacja: Rozpowszechnianie informacji	39
Distro	40
Wskazówki do wystawiania distra (darmowa literatura i gadżety)	42
Inne drogi rozdania darmowej literatury	43

Wstęp do polskiego wydania

Przetłumaczenie broszury, którą właśnie czytasz, a która jest pierwszym wydaniem z naszej serii *O anarchistycznej organizacji*, jest efektem naszych poszukiwań lepszych sposobów na anarchistyczną organizację. Poradnik wykonany został przez Andrew Flood'a, członka nie istniejącej już grupy WSM – Workers Solidarity Movement. Tłumaczenie broszury nie wiązało się z prezentowaniem przez nią jakichś rewolucyjnych tez, ale z chęcią ukazania innej, również dla nas aktualnej, perspektywy na organizowanie anarchistycznych struktur.

Pierwszy tekst, napisany przez autora podręcznika, dotyczy zakładania grupy anarchistycznej od podstaw. Jest on jednak wart przeczytania niezależnie od stadium rozwoju grupy politycznej w której jesteś. Proponowane przez Flood'a rozwiązania odzwierciedlają sposób w jaki funkcjonowało WSM, pokazując nam wartościowe propozycje budowania organizacji, takie jak grupowe stanowiska, podejście do grupy i wkład osób członkowskich, czy stawianie tworzenia i dystrybucji papierowych publikacji za jeden z ważniejszych celów anarchistycznej grupy politycznej.

Drugi tekst, również związany jest z WSM, gdyż wygłosiła go w ramach wykładu na jednej z ich konferencji członkini tej grupy, Aileen. Aileen pisze o wszelkiego rodzaju połączeniach i sojuszach w jakie grupy polityczne się wdają. Krytycznie podchodzi do budowania połączeń za wszelką cenę oraz ciekawie je analizuje pod kątem potrzeby, wartości i jakości.

O Organizacji, to z kolei osobny tekst, autorstwa Toma Wetzel'a, zawarty najpewniej by uzupełnić tak ważny wątek jakim jest podejmowania decyzji w grupie. Autor mocno krytykuje konsensus, który jest powszechnym sposobem podejmowania decyzji we współczesnych, wolnościowych grupach i ruchach. Twierdzi, że konsensus jest anty-demokratyczny, a organizacja na bazie demokracji bezpośredniej w ogóle go nie potrzebuje. Zamiast niego proponuje bazowanie na większościowym głosowaniu, silnie swoje stanowisko argumentując.

Ostatni tekst to mały poradnik do aktywności jakiej mniejsze kolektywy mogą się podejmować. Jest on napisany przede wszystkim z myślą o kolektywach składających się na NEFAC – Północno Wschodnią Federację Anarchistycznych Komunistów, która działała w Ameryce Północnej. Mimo to wierzymy, że również w nim znajdziesz wartościowe porady i inspiracje dotyczące plakatowania czy prowadzenia stoiska z anarchistycznymi publikacjami.

Czytając ten tekst, dobrze jest zwrócić uwagę na pewne przewijające się wyznaczniki definiujące anarchistyczną organizację polityczną. By taką stworzyć (i by liczyła więcej niż trzy osoby), potrzebny jest statut, a więc zbiór kolektywnie zaakceptowanych zasad, wedle

których anarchistyczna grupa funkcjonuje. Potrzebna jest także spisana polityka grupy, a więc coś co sprawia, że zbiór osób nie jest kampanią skupioną na pomniejszym celu, a zespołem który dzieli wspólną, wieloaspektową wizję na lepszy świat. Funkcjonowanie grupy umożliwia z kolei jej finansowanie, odpowiednie prowadzenie spotkań – ciała decyzyjnego grupy, a także rozpisanie funkcji. W tekście przewija się też kwestia tego co sprawia, że grupa w ogóle jest anarchistyczna. Mowa tu więc o wymogu równości, demokratyczności i transparentności, tak by struktura nie była narzucona przez komitet centralny, a wychodziła od dołu, od szeregowych osób członkowskich.

Czytając ten *Poradnik* warto też pamiętać, że tak rozbudowana wiedza nie uwieczniła niestety WSM. Grupa zawiesiła swoją działalność w 2023 roku. Andrew Flood napisał jednak inny, bardzo ważny dla anarchistycznej organizacji tekst, na polski tłumaczony jako *Sprawienie by anarchistyczne organizacje działały – liczba Dunbara, administracja i opieka*, którego wydanie również planowane jest w ramach tej serii. Być może połączenie zbieranych przez dziesięciolecia wniosków i doświadczeń z różnych miejsc umożliwi nam w końcu tworzenie wolnościowych, masowych i silnych organizacji, które umożliwią zwykłym, pracującym osobom wywierać większy wpływ na rzeczywistość, a których bać się będą rządy całego świata.

Nota od tłumacza

Początek oryginalnego tekstu został przeredagowany by upłynnić i usprawnić czytanie. Wycięta została przede wszystkim rozpiska opisująca w punktach zawartość zina, gdyż jest ona jedynie powtórzeniem spisu treści.

Praktyczny Poradnik do Anarchistycznej Organizacji

Dla raczkujących początkujących i samotnych indywidualistów (albo grup 2 do 3 osób)

Typowym doświadczeniem dla ludzi, a w szczególności młodych ludzi, którzy natrafiają na anarchizm w anglojęzycznym świecie, jest poczucie izolacji. Sam osobiście natrafiłem na anarchizm czytając „W hołdzie Katalonii”, a później bardzo niewiele innych książek o tematyce anarchistycznej które udało mi się pozyskać w moim mieście. Były to w większości akademickie książki historyczne albo przedruki tekstów z XIX wieku, więc przez dłuższy czas byłem nieświadomy, że ruch anarchistyczny wciąż istniał. Zajęło mi rok by znaleźć innych, pojedynczych anarchistów i kolejny rok by odkryć, że w rzeczywistości istniała mała anarchistyczna grupa w moim mieście. Kolejny rok minął zanim wziąłem udział w formowaniu się i organizacji grupy, jednak wciąż mieliśmy mało doświadczenia. Skończyło się na tym, że stopiliśmy się z o wiele starszą anarchistyczną grupą i dopiero wtedy nadszedł moment w którym powzięliśmy jakąś efektywną aktywność. Napisałem ten tekst (z pomocą innych) z taką treścią, jaka pomogłaby mi i mojej grupie osiągnąć efektywność w działaniu o wiele szybciej.

DIY anarchistyczna publikacja i dystrybucja

Rzecz którą wszyscy mogą zrobić to użyć biblioteki plików PDF by wydrukować, a następnie dystrybuować anarchistyczne materiały na poziomie lokalnym. To świetny sposób na promocję anarchizmu w miejscu w którym żyjecie bądź by pokazać ludziom czym anarchizmi się dziś zajmują.

Dwie biblioteki PDF warte sprawdzenia online to: www.struggle.ws oraz www.zabalaza.net¹

Feedback mile widziany

Ten tekst jest wciąż ‘work in progress’. Będę wdzięczny za każdy odzew. Napisz do mnie na: andrewflood@eircom.net

Jak znaleźć anarchistyczną grupę tam gdzie mieszkasz

Dobrym pierwszym krokiem jest rozeznanie się czy w Twoim, bądź okolicznym mieście są jacyś anarchiści. Bardzo trudno jest małej grupie być dobrze widoczną w mieście, więc warto nad szukaniem spędzić trochę czasu, zanim podejmiesz decyzję o założeniu nowej.

¹ * Polskojęzyczna, internetowa biblioteka z tekstami, które można w tym celu użyć to anarchobiblioteka-pl.anarchistlibraries.net

Sprawdź radykalne/lewicowe księgarnie które znasz i poszukaj w nich anarchistycznych publikacji czy ulotek. Jeśli lokalna grupa jest w dobrej kondycji to będzie coś wydawać regularnie. Sprawdź też anarchistyczne teksty z całego kraju by znaleźć jakieś kontakty czy adresy. Sprawdzaj parę razy gdyż małe grupy mogą wydawać coś nawet tylko raz na parę miesięcy, no i sprawdzaj wszystkie księgarnie i antykwariaty jakie znasz, szczególnie te kontrolowane przez autorytarnych socjalistów, gdyż mogą celowo nie przechowywać zbyt długo anarchistycznych materiałów. Jeśli uda Ci się znaleźć księgarnie która sprzedaje sporo anarchistycznych rzeczy to zapytaj pracujących czy nie mają kontaktów do jakichś anarchistów, może nawet wśród nich pracuje jakiś anarchista.

Zwracaj też uwagę na stare plakaty i wlepki które mogą mieć na sobie adresy. Jeśli jest tam adres jakiegoś lokalu, ale nie udało Ci się dotrzeć na ich spotkanie, spróbuj tam pójść tego samego dnia i godziny w innym tygodniu, gdyż często grupy używają stałej daty i miejsca na spotkania.

Największą szansę dają natomiast demonstracje, szczególnie te duże, zwołane przez różne grupy (wielu anarchistów nie pojawi się na leninowskich demach (tj. demach zwołanych przez tylko jedną grupę)). Zależnie od tego jak anarchiści są zorganizowane mogą mieć baner, ulotki, albo broszury na sprzedaż. Mogą również iść z większą, szerszą społecznością albo koalicją kampanijną. Niektóre grupy nie będą mieć słowa „anarchistyczna” w nazwie, więc rozglądaj się za:

- Czarnymi i czerwonymi flagami, szczególnie bazującymi na fladze anarchistycznej
- Hasła na banerach zawierające słowa jak „wolnościowe” albo „solidarność”, symbole jak A w kółku (no raczej!) albo kot z podniesionym grzbietem – popularny symbol grup celujących w organizacje „rewolucyjnych” związków zawodowych.

Generalnie, jeśli nie uda Ci się tymi metodami znaleźć lokalnej grupy, to może żadna zasługująca na znalezienie nie istnieje! Możesz także użyć internetu by poszukać lokalnych grup, ale bardzo często małe, lokalne grupy nie będą przejawiać żadnej obecności w internecie. Możesz napisać do ogólnokrajowych organizacji w kraju w którym mieszkasz z pytaniem o lokalną grupę, ale pamiętaj, że również mogą nie mieć pojęcia o grupach z Twojej okolicy, a jeśli się z nimi nie zgadzają, mogą nawet celowo ich nie podać.

Kiedy już udało Ci się zlokalizować grupę, będziesz chcieć ocenić czy warto w ogóle do niej dołączyć i jaki wkład własny możesz jej zaoferować.

Podczas robienia tego wszystkiego dobrze jest samemu podjąć się jakiejś aktywności, na wypadek gdyby szukanie grupy się nie udało. To również pozwoli innym anarchistom na trafienie na Ciebie.

Ocenianie grupy anarchistycznej

Kiedy już udało Ci się znaleźć anarchistyczną grupę, kolejnym krokiem jest ocenienie czy powinno się do niej dołączyć. Jeśli odpowiedź brzmi „nie” (a czasem taka odpowiedź będzie słuszna) będzie trzeba poszukać kolejnej, albo założyć nową.

W wielu krajach gdzie anarchizm jest słaby i nie ma prawdziwej historii, mogą istnieć grupy nazywające się anarchistycznymi, ale tak naprawdę nie mające nic wspólnego z anarchizmem. Może to być dla nich po prostu modne hasło. Czasem też grupa jest wyczerpana

z energii, jednak dalej funkcjonuje ze względów towarzyskich (tzn. osoby w niej spotykają się dalej na piwo). Kwestie na które powinno się także zwrócić uwagę, to:

- Nastawienie do klasy pracowniczej; Czy grupa bazuje wokół promowania idei anarchizmu i pomagania klasie pracowniczej w organizowaniu się czy po prostu obszywają się ideami bez żadnego politycznego celu?
- Czy grupa próbuje i wymusza szczególny styl życia na zaangażowanych, czy nie jest tylko zainteresowana na odcinaniu się od społeczeństwa, skłotowaniu bądź wegetarianizmie? Nie ma nic złego w robieniu którejkolwiek z tych rzeczy, ale jeśli wymaga się od Ciebie życia w ten sposób to znaczy, że grupa jest bardziej zainteresowana stylem życia, niż anarchizmem.
- Czy grupa składa się z ludzi, którzy bardzo lubią słyszeć swój głos, ale niechętnie podejmują się jakiegokolwiek aktywności. Czy grupa bierze udział w walkach, związkach/sojuszach i demonstracjach?
- Czy grupa jest w swoich ramach demokratyczna, czy każda osoba ma wpływ na podejmowanie decyzji, czy jest prowadzona przez Guru, którego decyzji się nie kwestionuje.
- Czy ważne decyzje są podejmowane na spotkaniach na których każdy ma wstęp, czy są podejmowane przez podgrupę bądź zewnętrzną paczkę przyjaciół?
- Czy mają publiczny wydźwięk, czy mają swoje publikacje, ulotki i publiczne spotkania czy są tylko aktywistami robiącymi rzeczy za innych?

Jeśli którekolwiek z tych problemów występują w grupie to lepiej sprawdzić czy istnieją w Twojej okolicy inne anarchistyczne organizacje. Jeśli ich nie ma, bądź toczą ich powyższe problemy, to chyba nie ma innej opcji jak zaangażować się i tak, by spróbować zmienić to jak grupa działa. Może się to jednak wydawać niemożliwe. Jeśli tak, zdaj sobie sprawę z porażki i lepiej niż całkiem opaść z sił, pomyśl nad założeniem nowej anarchistycznej grupy. Jeśli tak uważasz, szanse są, że inni podzielą Twoje zdanie.

Twój wkład w grupę anarchistyczną

Skoro już jesteś osobą członkowską grupy anarchistycznej, czas pomyśleć nad tym jaki wkład możesz do niej wnieść. Nie pozwól sobie na siedzenie z tyłu i ślepe podążanie za sugestiami innych. Szanuj doświadczenie innych aktywistów, ale zdawaj sobie sprawę, że w każdym aspekcie grupy masz swój wkład do zrobienia, jak i również swoją, wyjątkową perspektywę na jej działanie.

- Czy jest jakieś teoretyczne pole na którym grupa słabo stoi? Jeśli tak jest, to może możesz przebadać temat i wyjaśnić reszcie poprzez wewnętrzne, edukacyjne pogadanki czy artykuły. To generalnie niemożliwe by każda osoba знаła się na wszystkim, więc odrobina specjalizacji może być dobrym pomysłem, jeśli będzie się to łączyć z dzieleniem się i wyjaśnianiem swoich odkryć z resztą grupy.

- Czy jest jakaś praktyczna umiejętność (np. cyfrowa edycja tekstu) której grupie brakuje, a którą możesz osiąść bądź już ją masz? Możesz nauczyć jej reszty?
- Czy jest jakieś zmaganie w które możesz się zaangażować, a w które nikt inny nie jest zaangażowany? Może potrzebna jest pomoc w jakiejś szczególnej walce w którą grupa już jest zaangażowana. Może powinnaś zaangażować się w jakimś szczególnym zmaganiu by skonfrontować się z własnymi uprzedzeniami czy zorientować się co i jak działa.
- Powinieneś zacząć powoli, zgłaszając się najpierw do prostych rzeczy, a gdy zorientujesz się w działaniu (i jak dużo możesz na siebie wziąć) postaw kolejne kroki.

To praktyczne kontrybucje których możesz się podjąć w budowaniu grupy i najlepiej szukać sposobów na zajmowanie się wszystkim po trochu. Wieloma rzeczami możesz się zająć od razu po dołączeniu.

Zakładanie grupy anarchistycznej

Są cztery proste wymagania do stworzenia efektywnej organizacji

- osoby
- polityka
- pieniądze
- zaangażowanie

Osoby

To całkiem samo wyjaśniający się punkt. By stworzyć grupę potrzebujesz więcej niż 1 osobę i co najmniej 5 żeby zaczęła być zrównoważona. W większości miejsc anarchiści nie są tak trudni do spotkania, w większości krajów co najmniej 1 na 1000 bądź 1 na 10 000 rozważy uznanie się za anarchistkę. Więc nawet w stosunkowo niewielkim miasteczku powinien być co najmniej tuzin takich „anarchistów”. Niestety kolejny krok który większość grup podejmuje to ustanowienie grupy która obejmuje każdego kto tylko przypnie sobie anarchistyczną etykietę. Może to wydać się logicznym rozwiązaniem, ale problem powstaje gdy spojrzymy na kolejne wymogi.

Polityka

By grupa była efektywna musi mieć pojęcie o co walczy, nie tylko przeciw czemu. Musi być także ustalone jakie są najlepsze taktyki do wykorzystania i że wszyscy będą zaakceptowane taktyki używać. Będzie to kwestia szerzej poruszona dalej.

Pieniądze

Aby funkcjonować, organizacja potrzebuje papieru, ulotek, miejsca do spotkań, pieniędzy na bieżące wydatki i dziesiątki innych przedmiotów które wymagają sporo kasy. Drogi do rozwiązania tego problemu są różne:

Ignorowanie

Znaczy robienie rzeczy tylko jeśli znajdzie się osoba chętna do opłacenia ich z własnej kieszeni. To całkiem częsty sposób, ale skutkuje on nierobieniem rzeczy. Daje on także fundatorowi wpływy.

Używanie metod „kryminalnych”

Czasem się to zdarza, ale generalnie nie jest dobrym pomysłem, gdyż prędzej czy później osoby tym zajmujące się zostaną złapane co kończy się więzieniem bądź czymś gorszym. Co więcej, jeśli wasza grupa znajdzie się pod jakąkolwiek policyjną obserwacją to szybko okaże się, że czerpiecie finansowanie z podejrzanego źródła co dalej przyciągnie dalsze dochodzenie. Daje to także państwu powód do „nie-politycznego” pozbycia się was.

Organizowanie zbiorów pieniędzy

Chociaż myślę, że może to działać dobrze na specjalne zakupy, jak na przykład przemysłowa drukarka, jeśli jest użyte do opłacania stałych wydatków (drukowanie, czynsze itp.) to wkrótce staje się ogromnym problemem i marnowaniem zasobów. Możesz spędzić połowę swojego czasu na samym tylko dyskutowaniu wyprzedaży czy dyskoteki co samo w sobie jest już odpychające.

Składki członkowskie

To jest sposób który używa WSM, osoby członkowskie oddają 5% ich tygodniowych bądź miesięcznych dochodów. System procentowy jest sprawiedliwszy niż stały gdyż bezrobotna członkini (na stu dolarach dochodu podstawowego tygodniowo) płaci 5 dolarów, podczas gdy ktoś kto zarabia 500 dolarów tygodniowo płaci 25 dolarów składki. Daje to grupie dochód umożliwiający opłacenie papieru, czasopism, ulotek, czynszów, a nawet pokrywać koszt podróży na demonstracje bezrobotnym członkom. Oczywiście ma to także negatywny wpływ na pierwszy wymóg, osoby, gdyż część ludzi może nie mieć ochoty traścić tygodniowo równoważnik kilku piw. Prowadzi nas to do czwartego wymogu, zaangażowania.

Zaangażowanie

Ilość pracy i pieniędzy które jesteście w stanie poświęcić zależy od tego czy macie dobre mniemanie na temat grupy. Niekorzystnie wpływa na to poczucie bycia wykorzystywaną, bądź to, że reszta osób nie chce wkładać w grupę swojej części. Tyle jest oczywiste. Jednakże, prawdą jest także, że twoje zaangażowanie będzie zależne od tego jak bardzo zgadzasz się z tym co grupa robi/uważa oraz czy grupa gdzieś zmierza, czy raczej podejmuje bezcelowe działania dla samego działania. Łatwo jest trzymać wokół ludzi gdy dzieje się dużo rzeczy, trudne będą okresy bezczynności pomiędzy wybuchami aktywności.

Osobiście preferuję grupę zorientowaną wobec wysokiego zaangażowania ponad grupą skupiającą „tyle ile się da” osób. Z biegiem czasu uważam, że grupa wysokiego zaangażowania może przyciągnąć bardzo dużo osób podczas gdy nie uważam by odwrotna mogła osiągnąć to samo. Tyle wstępu, macie kilka konkretnych pomysłów:

- Znajdź cztery czy pięć osób które są chętne do zrobienia czegoś na poważnie. Może nawet już ich znasz. Jeśli nie, stwórz kontakt który możesz umieścić na ulotkach i zacznij ulotkować demonstracje, bądź inne wydarzenia z anarchistycznym wątkiem. Załatwcie sobie wspólnie flagę albo baner. Może zróbcie otwarte spotkanie na temat anarchizmu i zobaczycie kto przyjdzie.
- Kiedy tylko będzie was już czwórka czy piątka, bądźcie przygotowani na spędzenie kilku lat na zorganizowanie się, zanim zaczniecie ekspansję. Podejmijcie decyzje w sprawie finansowania i warunków członkostwa. Spiszcie zaakceptowane perspektywy i strategie na promocję anarchizmu i zaangażowanie się grupy w aktywność. Zaczynajcie publikować regularną gazetkę dyskutującą te idee. Sprzedawajcie ją przez księgarnie, kampanijne spotkania i demonstracje. Zaangażujcie się w walki i rozwiniecie szacunek wobec waszej grupy jako dobrych aktywistów z dobrymi ideami. Nie koncentrujcie się na gadaniu do anarchistów, skupcie się na gadaniu do aktywistów. Różnicujcie się wobec krajowych grup i podróżujcie do okolicznych demonstracjach/konferencjach. Zróbcie baner który możecie brać na marsze. Wiem, że wszystko to jest możliwe w kilka osób ponieważ sam spędziłem lata 1989-91 na robieniu właśnie tego.
- Ponad wszystko musicie być cierpliwe. Dużym problemem jest syndrom „rewolucji w przyszłym roku” przez który nakręcać się wysokie oczekiwania co potem przynosi rozczarowanie. Rozplanujcie gdzie zmierzacie, ale przygotujcie się na powolność, tak jak napisałem wyżej, prawdopodobnie miną ze dwa lata zanim wasza praca przyniesie poważne skutki.

Polityka Anarchistycznej Organizacji

Były i są liczne dyskusje w ruchu anarchistycznym na temat tego jak anarchistyczna organizacja powinna formułować politykę i czy uzgodniona polityka powinna być wiążąca wobec wszystkich osób członkowskich organizacji. Pochodzę z nurtu w myśli anarchistycznej, czasem znanego jako „platformizm”. Centralna dla tej myśli jest idea, że by anarchistyczna organizacja była efektywna, musi przedyskutować i przyjąć organizacyjne stanowiska które członkowie organizacji powinni przekładać na praktykę.

To oczywiste, że jeśli zamierzacie się zaangażować w walki jako anarchistyczna organizacja (a nie jako luźny kolektyw indywidualistów) i chcecie mieć na nie wpływ to będziecie musieli zająć się nimi razem. By to zrobić, musicie zgodzić się na to o co walczyacie w ramach walki i jakie taktyki według was w tej walce i ruchu powinny zostać użyte.

Uważamy, że najlepszym sposobem na zrobienie tego jest rozpoczęcie procesem edukacji i dyskusji wokół problemu, a następnie stworzenie spisanego stanowiska które może być debatowane, zmieniane, a jeśli trzeba przegłosowane punkt po punkcie. Jeśli spojrzysz na nasze „Position papers” zorientujesz się jakiego rodzaju polityki i stanowiska ta metoda tworzy. Dużym plusem tej metody jest to, że gdy poruszone kwestie są spisane to powzięte

decyzje stają się jasne dla wszystkich. Powinno być jednak zrozumiałe, że te stanowiska nie powinny być postrzegane jako zakończenie dyskusji. Nie reprezentują perfekcji, ale raczej najlepsze kolektywne zrozumienie tematu i taktykę, jakie organizacja była w stanie w danym momencie wytworzyć. Powinny być zawsze otwarte na debatę i edycję, gdyż okoliczności i stan wiedzy się zmieniają. Chociaż dobrze jest ograniczać duże modyfikacje do krajowych konferencji by w przypadku dużej niezgody nie tworzyć nieustannie zmieniających się stanowisk.

Oprócz decydowania w ten sposób o taktyce poszczególnych walk, bardzo dobrym pomysłem jest również uzgodnienie stanowisk w sprawie podejścia organizacji do kluczowych kwestii politycznych/społecznych, takich jak rasizm i seksizm. Uzgodnienie tych ogólnych stanowisk ułatwi szybkie osiągnięcie porozumienia na temat tego jak organizacja powinna zaangażować się wokół konkretnej walki która wyrasta z tych spraw.

W końcu, co być może nawet jest najważniejsze, dobrze jest mieć konstytucje/statut opisujący jak te stanowiska są tworzone. Dobrym pomysłem jest także ogólny zestaw perspektyw, który ma opisać, co według organizacji można zrobić w najbliższym czasie i jak, ogólnie rzecz biorąc, spodziewa się, że nastąpi rewolucyjna transformacja społeczeństwa.

Będziecie chcieć także wypracować jak dużo zgody wobec stanowisk wymaga się od nowych osób członkowskich. W skutek eksperymentowania rozrysowaliśmy krótki dokument który przedstawia najważniejsze punkty z którymi, według nas, nowe osoby muszą się zgodzić i być chętne przyjąć strategię zawartą w stanowiskach. Pozwala to na zdrową niezgodę i możliwość debaty wewnątrz organizacji. Lepiej to wszystko zrozumiesz jeśli zajrzysz na nasze stanowiska i inne dokumenty na stronie www.struggle.ws

Wewnętrzne spotkania w grupie anarchistycznej

Jedna, kluczowa dla funkcjonowania jakiegokolwiek grupy anarchistycznej, rzecz to wewnętrzne spotkania. W zdrowej organizacji niemal wszystkie decyzje będą podejmowane na takich spotkaniach oraz będzie wystarczająca ilość dyskusji by upewnić się, że wszystkie osoby uczestniczące mają świadomość aktywności i argumentów w różnych walkach w które organizacja jest zaangażowana. Wewnętrzne spotkania powinny przeznaczać także część czasu na edukację.

Częstotliwość i miejsce

Grupa nowa, bądź zaangażowana w dużą ilość aktywności, powinna spotykać się co najmniej raz na tydzień, o tej samej godzinie i tego samego dnia. Jak tylko to jest możliwe, powinniście spróbować znaleźć stałe miejsce które nie jest czymś domem. Potrzebujecie miejsca które zapewni odpowiednią ilość prywatności na wasze silne dyskusje oraz gdzie tylko osoby członkowie będą podczas spotkania przebywać. W Irlandii znaczy to, że większość grup używa prywatnych pomieszczeń w cichszych barach, które z radością przyjmą potencjalnych klientów w spokojniejsze noce!

Podejmowanie decyzji

Dyskusje o tym jak najlepiej jest podjąć decyzję są fundamentalne dla anarchizmu. Co wydaje mi się najlepsze, to wydzielenie sporej ilości czasu na dyskusję, w nadziei na osiągnięcie konsensusu. Jeśli staje się oczywiste, że konsensus nie jest możliwy, powinno się zagłosować. Jeśli czas pozwala, może mieć sens przełożenie podjęcia decyzji na następne spotkanie by dać osobom szanse na przemyślenie za i przeciw (i ochłonięcie!).

Prowadzenie dyskusji

Nawet w przypadku małej grupy dobrym pomysłem jest wyznaczenie kogoś na prowadzenie spotkania. Umieć jakościowo prowadzić spotkanie to skomplikowana sprawa, szczególnie, że trzeba być bardzo ostrożnym by nie nadużywać swojego stanowiska w żywiołowych dyskusjach. Ważne jest także by ta sama osoba nie prowadziła każdego spotkania. Być może najlepszym sposobem jest zrobić listę wszystkich osób chętnych do prowadzenia spotkania i z tygodnia na tydzień wybierać osoby z listy po kolei.

Generalnie prowadząca spotkanie osoba powinna:

- Starać się zorganizować pokój tak by każda osoba siedziała w kole i by móc dostrzec każdą osobę biorącą udział w spotkaniu.
- Jeśli są nowe osoby powinno się zacząć od przedstawienia się każdej osoby siedzącej w okręgu.
- Na początku spotkania zapytaj osoby o punkty na spotkanie. Jeśli osoby zaczną rozmawiać na tematy inne niż te dyskutowane, grzecznie im przerwij i powiedz, że dodajesz to jako punkt do omówienia na koniec spotkania.
- Upewnić się, że każda osoba ma możliwość wypowiedzenia się.
- Generalnie dobrym pomysłem jest poproszenie ludzi by chęć zabrania głosu była zgłaszana podniesieniem ręki, by móc umieścić je na liście. W większości sytuacji bardzo dobrym pomysłem jest umieszczanie osób które jeszcze nie zabrały głosu na górze kolejki.
- Jeśli dyskusja zaczyna się ograniczać do paru, a szczególnie dwóch osób, dobrym pomysłem może być zasugerowanie wypowiedzenia się po kolei każdej osoby obecnej na spotkaniu by dać wszystkim szanse na zabranie głosu.
- Skupić się – osoby które są mniej pewne siebie często mogą zgłaszać się w mało widoczny sposób (na przykład połowiczne podniesienie dłoni). Dobra prowadząca to zauważy i zachęci je do mówienia.
- Kontrolować się – podczas gdy prowadząca może brać udział w dyskusji, powinna starać się mówić jak najmniej, a może nawet umieszczać się na końcu kolejki. Nie ma nic gorszego niż prowadzący którzy czują, że są upoważnieni do komentowania po każdej osobie która zabrała głos. Zachowaj wobec siebie dyscyplinę.

- Nie pozwól mówiącym osobom by obrażały inne osoby w pokoju. Jeśli tak zrobią, przerwij i jasno zaznacz, że jest do nie do zaakceptowania.
- Jeśli dyskusja kręci się w kółko i ciągle te same osoby przerzucają się tymi samymi argumentami powinieneś zwrócić na to uwagę i zapytać czy osoby chcą kontynuować dyskusję czy 1) Przejść do głosowania 2) Przełożyć podjęcie decyzję na później.
- Jeśli panuje niezgoda na temat tego co zrobić powinnaś zwołać natychmiastowe głosowanie przez podniesienie ręki nad tym czy dyskusja ma być kontynuowana i wtedy co z nią zrobić.
- Jeśli wydaje się, że decyzja została podjęta (tzn. wszyscy się zgadzają), zapisz jak według ciebie decyzja brzmi i przeczytaj ją wszystkim na głos.
- Jeśli wydaje się, że głosowanie jest obowiązkowe, upewnij się, że konkretne pytanie pod głosowanie jest zapisane i wtedy przeczytaj je głosującym przed głosowaniem. To bardzo ważne w przypadku gdy po czasie wystąpi niezgoda na temat tego co dokładnie postanowiono.

Agenda

Jeśli wiadomo kto będzie prowadzić następne spotkanie może być dobrym pomysłem by ta osoba zaczęła spotkanie z proponowanym zestawem punktów. W każdym razie agenda spotkania zawsze powinna zawierać:

- notatkę z poprzedniego spotkania
- wymagająca zajęcia się nią korespondencja
- decyzje które muszą zostać podjęte
- inne sprawy które osoby chcą przedyskutować
- Końcowy punkt (w ang. org. Any Other Business) na wszystkie pomniejsze kwestie które zostaną wspomniane albo na rzeczy które mają być po prostu przypomniane.

Jeśli jest niezgoda na temat porządku prowadzenia spotkania to powinno być to szybko przedyskutowane i przegłosowane na początku spotkania. Jeśli osoba prowadząca uważa, że jest dużo kwestii do poruszenia na spotkaniu to może ma sens ustanowienie na początku spotkania maksymalnego czasu, który może być poświęcony na każdy punkt.

Notatki

Ktoś każdego tygodnia musi być odpowiedzialny za robienie notatki ze spotkania i przygotowywanie je do przeczytania i rozdystrybuowania przed kolejnym spotkaniem. Notatki nie muszą być bardzo szczegółowe (nie musisz spisywać co każda osoba powiedziała). Notatki powinny zawierać:

- listę obecności
- listę przedyskutowanych tematów
- listę podjętych decyzji, powinna być to kopia tego co czyta przed głosowaniem osoba prowadząca
- lista osób która się zgłosiła do konkretnych zadań
- lista punktów do dyskusji na kolejnym spotkaniu
- inne komentarze

Ważne jest by spotkania zaczynały się i kończyły przed lub o czasie. Przede wszystkim powinny zakończyć się gdy minął wyznaczony uprzednio czas lub gdy ktoś musi już iść.

Finansowanie anarchistycznej grupy

Niestety w kapitalizmie finansowanie jest jedną z najbardziej podstawowych rzeczy do poprawnego zorganizowania. W rozdziale *Zakładanie grupy anarchistycznej* dyskutuje podstawowe metody finansowania i argumentuje, że najlepszą metodą jest system oparty o składki członkowskie.

Jest to wymaganie od każdej osoby członkowskiej kontrybucji na rzecz grupy w postaci procentu ich tygodniowego bądź miesięcznego dochodu. Procentowy system jest uczciwszy niż płaska składka, ponieważ bezrobotny członek (na 100 dolarach tygodniowego dochodu podstawowego) płaci 5 dolarów gdzie ktoś kto pracuje i zarabia 500 dolarów tygodniowo zapłaci 25 dolarów.

W krajach „pierwszego świata” powinno to zapewnić wystarczającą ilość pieniędzy by prowadzić grupę bez potrzeby dodatkowego zbierania finansów na bieżące wydatki. Jednakże w poważnych organizacjach poza „pierwszym światem” nie jest niespotykane by członkinie małych grup wpłacały o wiele większe procenty ich dochodu by umożliwić grupie funkcjonowanie! Dlatego, jeśli mieszkasz w „pierwszym świecie” możecie chcieć ustanowić procent grupowego dochodu na międzynarodowy fundusz solidarnościowy.

Każda lokalna sekcja grupy będzie potrzebować skarbniczki by być na bieżąco z pobieranymi składkami i nadzorować wydatki i przychody sekcji. Te rachunki powinny być dostępne do kontroli dla każdej osoby członkowskiej, chociaż w kwestii dochodów możecie chcieć zdecydować by gdy indywidualne składki powinny być podpisane, tak imię nie powinno być podpisane do każdego z rachunków. Jest to ważne gdyż podejrzliwość wobec trwonienia funduszy może łatwo zniszczyć grupę.

W regionalnych/krajowych warunkach, krajowa konferencja powinna decydować, że pewien procent dochodów każdej z gałęzi (być może 50%) powinno iść na krajowe konto i być nadzorowane przez krajowego skarbnika. To krajowe konto może być użyte by opłacać krajowe wydatki (druk tekstów, książek itp.), być może pomaganie małym gałęziom z

niskim dochodem by wspomóc ich regularną aktywność i pomaganie poszczególnym gałęziom stawiającym czoła lokalnym możliwościom, by te mogły wycisnąć z nich jak najwięcej. Znowu te rachunki powinny być otwarte do kontroli przez wszystkich członków, a podsumowanie listujące wszystkie znaczące rzeczy powinno regularnie krążyć pośród członków.

Tworzenie anarchistycznej publikacji

Prawdopodobnie jedną z najważniejszych spraw jaką możecie się zająć jako organizacja to stworzenie anarchistycznych publikacji. Może być to sposób na wyjaśnienie waszych idei i idei anarchizmu o wiele większej liczbie osób z waszej okolicy niż możecie osiągnąć innymi środkami. Zacznijmy poprzez przejrzanie różnych rodzajów publikacji, jakie możecie wydać.

Jednostronna ulotka, lub jak to mawiają w USA, pamflet

To zdecydowanie najłatwiejszy sposób na publikację, ponieważ jest krótka i zdecydowanie najtańsza. Generalnie każda osoba wyposażona w komputer, a nawet maszynę do pisania może zrobić ulotkę, przynieść ją do lokalnego, stacjonarnego sklepu i skserować tyle sztuk na ile tylko was stać. Zazwyczaj ulotki są tworzone by zareklamować konkretne wydarzenie (demonstracje) albo spróbować zmobilizować ludzi wokół konkretnego problemu. (Na przykład, w trakcie pisania tego tekstu, zastanawiamy się nad produkcją 20000 ulotek nawołujących do nie głosowania w referendum.)

Niedogodność ulotek polega na tym, że nie możesz przekazać zbyt wiele – nie ma na niej wystarczająco miejsca. Podczas gdy są użyteczne w promowaniu poszczególnej idei/wydarzenia trudno jest nimi zrobić coś więcej. Spójrz na niektóre ulotki z serii „Anarchistyczne Wiadomości” które wyprodukowaliśmy, które jednocześnie adresowały konkretną sprawę i trochę starały się wytłumaczyć czym jest anarchizm.

Anarchistyczna gazeta

Większość grup w pewnym momencie próbuje swoich sił w wyprodukowaniu anarchistycznej gazety. W niej, w ramach pewnej liczby stron, możesz połączyć artykuły na temat anarchizmu z artykułami na temat poszczególnych spraw. Jednak wyższy koszt produkcji gazety wiąże się z tym, że niemal na pewno będziecie musieli ją sprzedawać, a nie rozdáwać za darmo. Chociaż z dobrą strukturą składek, kilku członków na pełnym zatrudnieniu oraz cienki papier może wam to umożliwić – aktualnie robimy tak z „Workers Solidarity” co pozwala nam rozdystrybuować 6000 sztuk sześć razy do roku.

Gazeta powinna być skierowana do osób nie przekonanych ideami anarchistycznymi i być może nawet do tych którzy nie uważają się za lewicowców. Musi więc adresować problemy które dotyczą „osobę z ulicy” w poważny sposób. Wiele anarchistycznych gazet nie robi tego zbyt dobrze, skłaniają się w stronę przepełniania się artykułami przeznaczonymi dla ruchu anarchistycznego albo które prosto hasłują poszczególne aspekty kapitalizmu.

Artykuły powinny być spisane tak jakby miały być czytane przez twoich niepolitycznych przyjaciół, rodzinę i ziomków z pracy. Tak naprawdę powinniście się cieszyć sprzedając tym ludziom gazety waszej grupy, bo być może coś z nich wyciągną.

Generalnie znaczy to, że musicie unikać „żargonu” i adresować sprawy w taki sposób by upewnić się, że czytelnicy przeczytają artykuł do końca, a nie, że rzucą gazetą w kąt po pierwszym paragrafie.

Jeśli na przykład mówisz coś „niepopularnego” (i zazwyczaj będziesz to musieć robić) potrzebujesz ostrożnie dyskutować swoją perspektywę i podpierać ją tyloma faktami iloma możesz. I jeśli używasz faktów często o wiele bardziej przekonująco zabrzmisz jeśli powiesz, że pochodzą ze źródła które ludzie uznają za rzetelne. Więc na przykład lepiej niż po prostu powiedzieć „Kadra kierownicza najwyższego szczebla zarabia 419 razy więcej niż średnia płaca amerykańskiego pracownika fizycznego” lepiej powiedzieć „Business Week podał, że w 1999 r. kadra kierownicza najwyższego szczebla zarabiała 419 razy więcej niż średnia płaca amerykańskiego pracownika fizycznego.”

Magazyn

Publikujemy magazyn nazwany *Czerwono Czarna Rewolucja* (w ang. org. Red and Black Revolution). Idea tego magazynu jest taka, że możemy publikować całkiem długie artykuły (do 7000 słów) które bardzo szczegółowo dotyczą spraw związanych z anarchizmem. To całkiem przydatne jeśli chcesz wpływać na myślenie innych sekcji ruchu anarchistycznego jak i również by demonstrować aktywistom, że anarchizm to nie tylko zbiór ładnych hasełek, a unikalny dodatek do naszego zrozumienia historycznych i aktualnych zmagania.

Znaczy to, że wiele artykułów wymaga do napisania prawdziwego, oryginalnego researchu. Raczej niż pisać artykuły w parę dni czy tygodni jak w przypadku gazety, artykuły do magazynu często muszą być pisane przez miesiące.

Myślę, że tego rodzaju magazyn jest całkiem ambitny, zdecydowanie jest to coś czego nie powinniście próbować dopóki nie stworzycie regularnej gazety. Poza wszystkim innym, trafia on to o wiele węższej grupy odbiorców niż gazeta. Wiele technikaliów takiej publikacji mimo że są te same co w przypadku gazety, to wymagają dodatkowego czasu na poszczególne etapy.

Pamflety (krótkie książki)

W Irlandii pamfletem jest krótka książka na około 20 stron. O wiele łatwiej je wyprodukować niż magazyn, ale pozwalają na pokrycie tematu z takimi samymi szczegółami. Prawdopodobnie pierwszą rzeczą jaką powinniście wziąć pod uwagę jest produkcja pamfletu który wyjaśnia czym jest anarchizm i jak by działał na lokalnych przykładach. Jest szczególnie przydatne jeśli żyjecie w regionie gdzie ludzie wiedzą o anarchizmie bardzo mało.

Edycja

Coś co powinniście mieć przy każdej publikacji to procedura edycji. W bardzo świeżej i małej grupie często dobrym pomysłem jest by cała grupa brała udział przy edycji gdyż może to rozwinąć umiejętności edytorskie i zapewni przydatny mechanizm pod dyskusję. Jest kilka ważnych aspektów procedury edycji:

Zawartość polityczna

Czy artykuł generalnie zgadza się ze stanowiskami grupy, jeśli nie, powinien i tak zostać opublikowany z notą mówiącą, że jest to spojrzenie osoby autorskiej. Często autor może nie w pełni przemyślał to co chce powiedzieć więc wtedy najlepiej jest by grupa od edycji

zaproponowała sugestie o tym jak artykuł może zostać zmieniony. Chociaż czasem autorka może chcieć opublikować artykuł który nie zgadza się z polityką grupy – grupa powinna wtedy zdecydować jak powinno to zostać zrobione.

Niektórzy anarchiści są nerwowi co do takiej politycznej edycji. Jednak po wielu latach mogę powiedzieć zarówno jako autor jak i edytor, że ogromnie przydatne jest to zarówno autorowi jak i całej grupie. Często trudno jest dostrzec wszystkie implikacje tego co się napisało. Coś co przeczytasz w pewien sposób może być przeczytane w kompletnie inny przez kogoś innego. Często zapominam zawrzeć dane szczegóły albo się rozpraszam i gładzę o czymś co nie jest istotne. Dobra procedura edycji nie tylko to usprawnia ale pomaga mi lepiej pisać w przyszłości (przynajmniej mam taką nadzieję).

Balans artykułów

Grupa edycyjna powinna upewnić się, że generalna kompozycja gazety jest zbalansowana. Zasadniczo dobrze jest, jeśli organizacja jako cała zdefiniuje wytyczne co do balansowania gazety. Może to być na przykład 1/4 anarchistycznej historii bądź teorii, 1/3 lokalnych newsów (z których 1/9 powinna być o związkach zawodowych), 1/4 międzynarodowych newsów z czego tyle ile można powinno być o wygranych.

Na każdą kwestię poruszoną w publikacji, grupa edycyjna powinna najpierw się i wypracować listę artykułów które oddadzą balans. Powinna również dać proponowane wytyczne tego jakie punkty powinny być według nich pokryte i jak długie powinny być artykuły (np. około 400 słów). Mogą również zdecydować kto powinien zostać zapytany o napisanie konkretnych artykułów, albo mogą przynieść listę tematów na spotkanie by zapytać o ochotników.

Od czasu do czasu organizacja powinna omówić artykuł i poinformować grupę redakcyjną, czy jej zdaniem równowaga jest zachowana. Po pewnym czasie powinno to pomóc w uzyskaniu stałej jakości gazety.

Korekta

Powszechnym problemem z anarchistycznymi gazetami jest to, że są przepełnione błędną wymową czy niepoprawną gramatyką. Podczas gdy mnie to nie przeszkadza, świat jest pełen ludzi którzy potraktują to jako powód do nie brania naszych idei na poważnie. Nie dajmy im tej satysfakcji!

Gdy artykuły zostaną uzgodnione, ktoś z grupy edycyjnej kto zna się na korekcie (zasadniczo na dostrzeganiu błędów) powinien ostrożnie je przejrzeć i albo poprawić je ręcznie, albo przekazać poprawki osobie odpowiedzialnej za skład.

Skład

Podczas gdy prawdą jest, że im lepiej będzie wasza publikacja wyglądać tym bardziej poważnie będą ją traktować odbiorcy, dzisiaj przy pomocy komputera i odrobinie czasu każdy może stworzyć dobrze wyglądającą publikację. Zawrzyjcie dużo grafik i nie róbcie zbyt małego tekstu – to zachęci do czytania.

Druk

Dla małej liczby kopii, do paru tysięcy, może ksero będzie najtańszą opcją na wypuszczenie waszej publikacji. Jednak dla większych liczb i lepszej prezencji publikacji powinniście ją drukować. Zaczynjcie od rozpytania gdzie inne lewicowe bądź społeczne grupy

drukują swoje rzeczy. Szanse są, że może to być najlepsza opcja. Jeśli ten sposób zawiedzie, podzwóńcie po drukarniach z zapytaniem; sprawdźcie także czy są w nich związki zawodowe, ostatniej rzeczy jakiej chcecie to wspieranie waszym drukiem drukarni zwalczającej związki zawodowe!

Dystrybucja

Jakiegokolwiek rodzaju publiczny protest albo lewicowe/związkowe/społecznościowe spotkanie jest prawdopodobnie dobrym miejscem na dystrybucje albo sprzedaż materiału. Rozważcie również robienie regularnej, ulicznej wyprzedaży, co dodatkowo może być sposobem na poznanie się z ludźmi. Jeśli w waszej okolicy jest również duże miejsce pracy z jasną podzielonymi zmianami, to również może być dobre miejsce na dystrybucje. Wreszcie wiele grup dystrybuje „od drzwi do drzwi”, plusem tego jest to, że te same osoby mogą dawać wnioski co do publikacji i jednocześnie was poznawać.

Zawsze warto jest zachęcić ludzi do zgłaszania się w celu pomocy z dystrybucją. Często osoby które nie mają czasu by w pełni się zaangażować w działanie grupy, będą chętne na rozdawanie czy sprzedawanie paru kopii każdej publikacji jaką stworzycie.

Tytułem podsumowania

Produkcja publikacji jest całkiem łatwa, sztuka polega na tym by nie przesadzić z ambicją i celować w poziom który jesteście w stanie osiągnąć. Nie ma nic złego w zaczynaniu zwykłą, jednostronną ulotką. Albo w tworzeniu gazety, której duża część to przeklejona z internetu zawartość z dodanymi paroma lokalnymi opowiastkami na których stworzenie starczyło czasu. Jest to coś czego się nauczycie w trakcie, zarówno w kwestii tego jak wyprodukować waszą publikację, jak i w kwestii tego co pisać i co może zainteresować odbiorców.

Budowanie połączeń między grupami

Aileen, kwiecień 2001

Przemówienie wygłoszone na Konwergencyjnej Konferencji (w ang. org. Convergence Conference) 2001;

Jest to tekst wykładu danego podczas spotkania Workers Solidarity Movement. Jako taki reprezentuje opinie tylko i wyłącznie osoby autorskiej i może być celowo prowokacyjny w celu zachęcenia do dyskusji. Może dominować w nim forma notatki. Wciąż mamy jednak nadzieję, że uznacie go za przydatny.

Parę pytań które muszą otrzymać odpowiedź.

- Jakie są twoje doświadczenia? Czego cię nauczyły?
- Jak wygląda szersza perspektywa (w ang. org. big picture)?
- Czemu chcesz tworzyć połączenia?

Grupy dzielące kampanijne sprawy

1. Jaki jest poziom politycznej jedności jaki potrzebujecie?
2. Jakich strategii chcecie używać?

Czego trzeba by budować użyteczne połączenia?

1. Dzielenie się informacjami
 2. Rozwijanie Strategii
 3. Prowadzenie aktywności
 4. Zaufanie
- Jakiego rodzaju połączenia są pożyteczne? Ścisłe połączenia? Luźne?
 - Jak budować połączenia pomiędzy grupami które nie prowadzą wspólnych kampanii?
 - Jakie inne pytania potrzebujemy sobie zadawać?

Kiedy zapytano mnie o danie tego wykładu, wróciły do mnie wspomnienia własnych doświadczeń jako aktywistki. Przemowa ta, jest natomiast zbudowana wokół wyżej zadanych pytań. Dam kilka odpowiedzi które wyciągam z własnego doświadczenia. Wraz ze słuchaniem, sama powinnaś się pytać, na jakie odpowiedzi Ty byś wpadła.

Moim pierwszym politycznym działaniem było chyba napisanie w podstawówce do kobiecego programu w narodowej telewizji ze skargą, że dziewczyny w mojej klasie muszą chodzić na zajęcia z szycia podczas gdy chłopcom pozwala się grać na dworze w piłkę nożną. W gimnazjum, jak wiele osób w tym czasie, martwiłam się zagrożeniem wojny nuklearnej i dołączyłam do CND (Campaign for Nuclear Disarmament – Kampania na rzecz Nuklearnego Rozbrojenia). Aktywizm nie zaczął się jednak dopóki nie poszłam na uniwersytet. Przyszłam tam na koniec lat 80' w czasie recesji, wysokiego bezrobocia i cięć budżetowych. Rząd zaczął program introdukcji darmowych podwyżek na trzecio-poziomą edukację. Włączyłam się do studenckiego związku zorganizowanej opozycji. Pamiętam marszerowanie ulicą O'Connell'a z kilkunastoma innymi, trzymając baner TCD Student Union. Przez kolejne lata studencka opozycja rosła. Była dwutygodniowa okupacja jednego z uniwersyteckich budynków a studenckie marsze kończyły się bieganiem ulicą Kildare, przewracaniem barier, siadaniem na ziemi i aresztowaniem nas przez policję. Angażowałam się w dwa inne, dla mnie ważne, wydarzenia, mianowicie protest przeciwko faszystowskiemu historykowi Davidowi Irvingowi (co doprowadziło do pozwania mnie) i wciąż trwającej walki o prawo do aborcji. Przez ten czas wraz z grupą znajomych zainteresowałyśmy się anarchizmem, najprawdopodobniej przez czytanie *W hołdzie Katalonii* Orwella. Przez wakacje pracowałam w Londynie, mieszkalam na skłotach, poznawałam się z angielskimi anarchistami i kupowałam anarchistyczne książki i magazyny które były niedostępne w Irlandii.

Odkryłam wtedy, że w Dublinie byli inni anarchiści i dołączyłam do WSM. Gdy opuściłam koledż recesja była w pełnym rozkwicie. Jedną z zasad w jaką wierzyłam w moich studenckich latach była walka gdziekolwiek jesteś, jako studentka byłam aktywna w związku studenckim. Jako bezrobotna dołączyłam do grupy zwanej Akcyjna Grupa Bezrobotnych Portobello (w ang. org. Portobello Unemployed Action Group). To były bardzo marne lata. Było nas tylko pół tuzina, protestowałyśmy, okupowałyśmy i dostawaliśmy prasową uwagę, ale niewiele poparcia w społeczeństwie.

Od tamtego czasu brałam udział w większej ilości kampanii niż pamiętam. Niektóre sprawy były Irlandzkie, jak walka o prawo do aborcji, poprzez *sprawę X* i różnorakie referenda, walka o rozwód, przeciwko referendum kaucyjnemu, przeciw ekstradycji, przeciw rasizmowi wobec Trawelersów i teraz przeciw rasizmowi wobec uchodźców. Niektóre sprawy były lokalne, tak jak kampania przeciw opłatom za wodę i opłatom za śmieci, albo grupy wsparcia dla strajków w Pat the Baker czy Aldi. Niektóre z nich były międzynarodowe jak przeciw wojnie w Zatoce, przeciw karze śmierci wobec Mumia Abu Jamala, popierające Zapatistas w Meksyku. I niezliczona ilość pikiet w obronie więźniów albo protestów przeciwko konkretnym okropieństwom tego czy innego rządu.

Niektóre sprawy były wygrane, niektóre przegrane i wiele więcej wciąż trwa.

Anarchizm; Moja Szersza Perspektywa

Moja praca na rzecz tych kampanii była motywowana moim anarchizmem. Krótko mówiąc, chce zastąpienia obecnego systemu ekonomicznego, jako bazującego na zysku i hierarchii, systemem bazującym na potrzebie i wolności. Nie wierzę by obecny system dało się zreformować by był bardziej ludzki. Różnymi drogami i poziomami, moja kampanijna praca była skierowana w tworzenie możliwości zaistnienia rewolucji. Rewolucyjna zmiana nie jest tak niespotykana jak się często uważa; w 1974 r. mieliśmy portugalską rewolucję, w 1977 irańską, w 1979 Nikaraguańską, w latach 80' byliśmy świadkami upadku Związku Sowieckiego. Rzadsze są jednak typy rewolucji jakich chcą anarchistki. Znaczącej rewolucji demokratycznej, zorganizowanej od dołu, odrzucającej przywództwo partii i jednostek, która buduje demokratyczne struktury do funkcjonowania społeczeństwa. By to się stało, ludzie muszą być w stanie uwierzyć, że mają siłę by wprowadzić zmianę, muszą umieć efektywnie się organizować, muszą mieć umiejętności i doświadczenie. Muszą mieć także nie tylko wyobrażenie przeciw czemu walczą, ale co chcą zbudować w zamian. W każdej z tych kampanii, moim celem było przede wszystkim zwycięstwo, sprawienie, że życie będzie chociaż odrobinę łatwiejsze i bezpieczniejsze dla mnie i innych. Ale celem było również zdobycie umiejętności dla siebie i innych, by stworzyć oddolną aktywność i upodmiotowienie (w ang. org. empowerment), stworzyć siatki aktywistek, upolitycznić społeczności i grupy, by zbudować u ludzi polityczną pewność siebie i możliwość. Anarchistyczna rewolucja to rewolucja stworzona przez masy, to rewolucja stworzona przez wiele różnych osób, różnych grup, ruchów i organizacji. Interesuje mnie budowanie powiązań między różnymi grupami i ruchami, ponieważ to dzięki tym powiązaniom wiele różnych grup w społeczeństwie może działać jako jedna całość, powodując masowe zmiany

Dzielenie Kampanijnych Kwestii

To moje szersze spojrzenie, sama musisz się zapytać, jakie jest twoje. Jeśli pytaniem jest jak budować połączenia między grupami i ruchami, odpowiedzią musi być kolejne pytanie. Czemu chcesz te połączenia budować? Jaki jest w każdym z tych przypadków cel. Mówię, w każdym przypadku, bo powinno być uznane, że istnieje wiele różnych poziomów wedle których połączenia grup mogą operować. Przed spojrzeniem na szerszą perspektywę, spójrzmy na mniejszą, na budowanie połączeń pomiędzy grupami skupionymi wokół wspólnych kampanijnych kwestii. Tu, będą różne poziomy politycznej jedności, różne poziomy strategii i różne poziomy wkładu.

Polityczna Jedność

W wielu politycznych kwestiach, jednym z pierwszych zadanych pytań jest jak szeroka kampania powinna być, czy powinniśmy budować połączenia z ludźmi z którymi możemy się fundamentalnie nie zgadzać i być w opozycji do nich? Na przykład, w USA, kampania przeciwko pornografii budowała sojusze z religijną prawicą. W Irlandii, grupą która była najmocniej na celowniku Public Order Act była fundamentalistyczna, katolicka, anti-choice grupa Youth Defence. Czy kampania przeciw temu Aktowi powinna budować powiązania z tymi organizacjami? Oferowane opcje często nie są aż tak rygorystyczne. Czy anty rasistowski ruch w Irlandii może wchłaniać do swoich szeregów tych którzy popierają kontrole graniczne? Patrząc na to, że Labour, Fine Fail, Pds i Fine Gael razem czy osobno były zaangażowane w rząd który wspierał deportacje, czy antyrasistowski ruch powinien

przyjmować w swe szeregi reprezentantów tych partii. Z jednej strony argumentem jest, że im więcej tym lepiej, im szersze nastawienie, tym więcej osób się włącza i tym większy jest wpływ. Z drugiej strony, im szerszy ruch, tym bardziej rozcieńczone są jego poglądy, tym słabsze ma argumenty i tym słabszy jest jego wpływ.

Strategia

Często różne polityczne stanowiska różnych grup odbija się w różnych strategiach które adaptują. Kiedy angażowałam się w Akcyjną Grupę Bezrobotnych Portobello, naszym stanowiskiem było, że rządowa polityka wobec bezrobotnych powinna być wyeksponowana, więc skupiałyśmy się na widocznej aktywności, na pikietach i okupacjach. W tym czasie wiele innych grup argumentowało, że konieczne są negocjacje, a zatem sprzeciwiało się wszelkim działaniom, które mogłyby zmniejszyć szacunek do nich w oczach rządu (który często był także ich sponsorem). W tym przypadku, chociaż różne grupy miały wspólny cel kampanii, różne przyjęte strategie były nie do pogodzenia.

Oczywiście nie zawsze tak jest, często decyzja będzie powzięta by zbudować szerszy ruch na zasadzie parasola, by zbudować w jego szeregach przestrzeń na radykalniejsze elementy. Szersza grupa skupia się na interwencji medialnej, na lobbowaniu polityków, na zapewnianiu mówców na wiece i na pisaniu artykułów do gazet, podczas gdy radykalniejsza grupa będzie kierować się w stronę akcji bezpośredniej, pikiet i demonstracji. Było to czasem widoczne w ramach kampanii popierających różne aborcyjne referenda i działało w większym bądź mniejszym stopniu. Do czasu gdy napięcia pomiędzy obydwoma podejściami sprawiały, że użyteczność połączeń można było poddać w wątpliwość. Jedność nie zawsze jest siłą.

Dlatego, przed budową połączeń, sugeruję się zastanowić, po co chcesz te połączenia zbudować? Co mamy nadzieję osiągnąć? Jaki jest ich cel? Czy jest sens budować połączenia między grupami które nie mają wspólnego interesu? Połączenia powinny być widziane jako narzędzia, nie cel sam w sobie, ale środek do celu. Niektóre połączenia są użyteczne, a niektóre nie. Niektóre mają znaczenie, niektóre istnieją tylko na papierze.

Budowa Użytecznych Połączeń; Komunikacja

Zakładając zatem, że wiesz czemu chcesz tworzyć połączenia z innymi indywiduami, grupami lub organizacjami, zastanówmy się, co trzeba zrobić by zbudować wartościowe połączenia? Po pierwsze, należy wziąć pod uwagę komunikację informacyjną, jaka jest najlepsza opcja na komunikację między elementami w sieci. Wiele NGO'ów, mniejszych społeczności albo organizacji partnerskich ma urzędy i stały personel. Komunikacja scentrowana wokół tego może być efektywna, ale również problematyczna gdyż większa ilość osób członkowskich wśród grup może zostać pominięta. W odpowiedzi na to część grup ustanawia własny newsletter albo gazetę, która jest dystrybuowana osobom członkowskim. Coraz więcej stron internetowych i list mailingowych jest używana do wymiany pomysłów w ramach i między organizacjami. Na przykład, tu w Irlandii, Latyno – Amerykańskie Centrum Solidarności koalicja około 5 grup prowadzi magazyn i listę mailingową. Tu poszczególne grupy mogą dzielić się zarówno z innymi jak i z szerszą publiką, sprawami które są dla nich aktualnie ważne.

Budowa Użytecznych Połączeń; Strategia

Kolejny poziom komunikacji celuje w rozwijanie wspólnej strategii. Ruszamy tutaj z informowania innych o tym co chcemy zrobić do pracy z innymi nad wspólnym projektem. Lista mailingowa znowu będzie przydatna, tak jak warsztaty i konferencje. Badane są obszary wspólnych zainteresowań, a także obszary wspólnych działań, taktyki i podejścia do rozwiązywania problemów. Obecnie jestem zaangażowana w kampanię, która ma na celu walkę z nałożeniem podatku śmieciowego w Dublinie. Kampania wkrótce będzie musiała zdecydować, jaka jest najlepsza strategia, aby to osiągnąć. Czy kampania powinna opierać się na odmowie płacenia? Czy powinniśmy wykorzystać to jako kwestię w wyborach powszechnych? Jak powinniśmy budować lokalne grupy kampanijne? Jeśli różne elementy kampanii mają ze sobą współpracować, kwestie te będą musiały zostać rozstrzygnięte na walnym zgromadzeniu lub konferencji.

Budowa Użytecznych Połączeń; Aktywność

Połączenia ożywają, gdy podejmowane są działania między różnymi grupami. Powszechnym rodzajem aktywności jest działalność solidarnościowa, aktywność mająca na celu pomoc jednemu z elementów sieci. Po praskich demonstracjach aresztowano wielu czeskich, węgierskich, polskich, duńskich i angielskich aktywistów. Na wiele sposobów elementy sieci pracowały nad zaoferowaniem im wsparcia, wysyłano apele na aktywistyczne listy mailingowe, przygotowywano, rozprowadzano i odsyłało wzory listów protestacyjnych. Pikietowano pod ambasadami, w Irlandii trzy różne grupy ludzi pikietowały pod ambasadą Czech. Zorganizowaliśmy wizytę czeskiego anarchisty w Irlandii, a podczas spotkań zbieraliśmy pieniądze na pokrycie kosztów prawnych. W rezultacie wszystkie osoby przebywające w więzieniu zostały zwolnione, choć niektóre z nich oczekują na rozprawę. Jak widać na tym przykładzie, połączenia między różnymi elementami sieci nie musiały być szczególnie silne. Różne irlandzkie grupy odpowiadały na międzynarodowe wezwania, ale w samej Irlandii nie było linii komunikacji.

Wiele irlandzkich kampanii dotyczących aborcji, rasizmu, opłat za wodę, opłat za śmieci, kolektynu S26, obejmowało koalicje grup współpracujących przy organizacji ulotek, pikiet, marszów i demonstracji.

Budowa Użytecznych Połączeń; Zaufanie

Należy również zauważyć, że w niektórych przypadkach kampanie, które wydają się być szeroko zakrojone, są inicjowane i kontrolowane przez konkretne organizacje (na przykład Liga Antynazistowska prowadzona przez Socjalistyczną Partię Robotniczą (w ang. org. Socialist Worker Party), Młodzież Przeciwko Rasizmowi w Europie prowadzona przez Partię Socjalistyczną (w ang. org. Socialist Party)). Połączenia muszą się gdzieś zacząć i zwykle dzieje się tak, gdy konkretna osoba, grupa, organizacja lub partia szuka innych, aby zaangażować się we wspólne przedsięwzięcie. Istnieje różnica między inicjowaniem kampanii a sterowaniem kampanią. W tym pierwszym przypadku tworzone połączenia działają obustronnie, wszystkie elementy w sieci mają równą rolę w ostatecznej wizji kampanii, w decydowaniu o jej zakresie, kierunkach, celach na których się skupi i taktyce, którą rozwinię. W przypadku opisanych wcześniej "organizacji frontowych" komunikacja przebiega w jedną stronę. Grupa inicjująca zachowuje kontrolę, pozostałe elementy nie są w stanie

wpływać na politykę czy strategię. Jest to zasadniczo nieuczciwa i pozbawiająca podmiotowości metoda organizacji.

Połączenie między jakąkolwiek grupą lub organizacją powinno być również postrzegane jako forma relacji. Aby przetrwać, musi istnieć poziom zaufania między grupami. Duża część pracy w budowaniu połączeń opiera się na rozwijaniu relacji roboczych, w których różne elementy mogą sobie ufać i nie będą działać z własnej woli w sposób, który będzie negatywnie odbijał się na sieci jako całości jak i na elementach, które ją tworzą. Często połączenia nie są tworzone, ponieważ grupom nie można ufać, że będą przestrzegać demokratycznego mandatu kampanii.

Typy Połączeń

Z przytoczonych przeze mnie przykładów jasno wynika, że połączenia między grupami i organizacjami są różne. Różnią się one pod względem siły połączenia, poziomu przeznaczonych na nie zasobów i przedziału czasowego, w którym działają. Najsilniejszym rodzajem połączenia jest prawdopodobnie to pomiędzy osobami należącymi do konkretnej organizacji politycznej. W tym przypadku osoby mają wspólne stanowisko polityczne w wielu różnorodnych kwestiach, prowadzą wspólne działania i spotykają się ze sobą regularnie, zwykle raz w tygodniu i są zaangażowane w działalność organizacji przez długi czas, często przez całe życie. Na przeciwległym końcu skali znajdują się pojedyncze osoby, które spotykają się raz na jakiś czas na jednorazowej pikiecie, na przykład pikiecie zorganizowanej w proteście przeciwko amerykańskim sankcjom wobec Iraku. Tutaj ludzie są zjednoczeni w danej sprawie. Chociaż najprawdopodobniej są oni również generalnie lewicowi bądź wolnościowi, te inne stanowiska polityczne nie są na ogół przekazywane ani rozwijane. Są razem tylko przez godzinę lub dwie. Wspierają tę konkretną taktykę, ale nie pracują nad dalszą strategią. Utworzone połączenia są krótkie i słabe, spotykają się, protestują i idą do domu.

Pomiędzy tymi dwoma skrajnościami istnieje szereg sieci. Istnieją kampanie jednoproblemowe, które spotykają się regularnie, czasem przez kilka miesięcy, a czasem przez dziesięciolecia. Pod względem politycznym istnieje zgoda co do jednej konkretnej kwestii, która definiuje ich grupę.

Istnieją również powiązania między grupami. Przykładem tego jest Zapatista Encounter Network. 1 stycznia 1994 r. w Chiapas w Meksyku wybuchło powstanie rdzennej ludności, zorganizowanej w grupę o nazwie EZLN. Podobnie jak to miało miejsce po innych powstaniach w Ameryce Środkowej, na całym świecie powstały grupy wsparcia mające na celu powstrzymanie najgorszych ekscesów państwa meksykańskiego. W odpowiedzi na te grupy wsparcia, EZLN ogłosiła wezwanie: "bądź Zapatystą, gdziekolwiek jesteś". To co mieli na myśli, to, że nie chcieli grup wsparcia zapatrzonych w Chiapas, zamiast tego chcieli grupy aktywistyczne które pójdą ich śladem, pracując w ramach swoich krajów. Zapatyści zwołali generalną konferencję w Chiapas.

Przedmiotem dyskusji było nie tylko to, co działo się w Chiapas i w Meksyku, ale to, co ogólnie działo się na świecie. Następnie odbyła się kolejna konferencja w Hiszpanii. Na konferencjach osoby z różnych krajów spotykały się ze sobą, dzieliły doświadczeniami i budowały relacje. Pomiędzy konferencjami utworzono kilka formalnych sieci, ale niefor-

malnie osoby i grupy utrzymywały ze sobą luźny kontakt, głównie za pośrednictwem e-maili. Znaczna część osób organizujących obecną falę protestów przeciwko globalizacji, które miały miejsce w Londynie, Seattle, Pradze, Waszyngtonie, a w przyszłym miesiącu w Quebecu i w lipcu w Genui, to ludzie, którzy po raz pierwszy skontaktowali się ze sobą za pośrednictwem sieci Zapatista Encounter.

W tym przypadku mamy do czynienia z luźną i nieformalną siecią, która opiera się na wspólnym sprzeciwie wobec neoliberalizmu i która zmienia się w czasie, zwiększając intensywność w miarę zbliżania się kolejnego spotkania światowych mocarstw, a w międzyczasie zanikając.

Celem tych przykładów, nie jest wykazanie, że jedno połączenie jest lepsze od drugiego, ale, że niektóre połączenia są bardziej odpowiednimi środkami do osiągnięcia określonych celów niż inne.

Konkludując

Wreszcie, jak prowadzić kampanię na rzecz szerszych celów? Jednym z podejść jest rozszerzenie zakresu kampanii z pojedynczej kwestii na szerszy cel. Jest to problematyczne podejście, ponieważ zakłada, że osoby zaangażowane w konkretną pojedynczą sprawę podzielają szerszy cel, podczas gdy w rzeczywistości większość z nich tego nie robi. Kampania dotycząca pojedynczej sprawy może być skuteczna w ramach swoich własnych założeń, ale często dlatego, że jedność, która istnieje, jest zbudowana tylko na tych założeniach. Zmiana celów może zniszczyć współpracę.

Innym podejściem jest próba zbudowania połączeń między pojedynczymi zagadnieniami.

Według mnie na tym właśnie polega rola organizacji politycznej. Polega ona na szukaniu obszarów wspólnego zainteresowania, gdy nie są one od razu oczywiste, na przenoszeniu doświadczeń z jednego obszaru do drugiego, na pokazywaniu, jak kwestie, które pozornie się różnią, są w rzeczywistości produktem podobnych nacisków ekonomicznych. W rzeczywistości jest to niemal definicja organizacji politycznej, grupa ludzi, którzy dzielą szerszy cel i pracują razem, aby go osiągnąć. Nie przeciwstawiam kampanii dotyczących pojedynczych kwestii organizacjom politycznym. To nie jest kwestia bycia za jednym albo za drugim. Chciałabym również zaznaczyć, że nie proponuję, aby istniała tylko jedna organizacja, która działałaby dla nas wszystkich. Niestety, słowo organizacja polityczna jest często utożsamiane z partią polityczną, z ideą, że może istnieć jedna organizacja, która będzie przewodzić. Różnorodność polityczna nie jest problemem dla anarchistów. Proponuję raczej, że jeśli chodzi ci o szerszy cel, to właśnie poprzez organizację polityczną spotkasz ludzi, którzy go dzielą. To poprzez polityczną organizację możesz dzielić się doświadczeniami w różnych kampaniach i maksymalizować swoje zasoby pod względem czasu i energii. Organizacja polityczna powinna pracować nad rozwijaniem umiejętności ludzi w zakresie wystąpień publicznych, pełnienia funkcji, pisania artykułów. Umiejętności te można następnie wykorzystać w różnych kampaniach.

Wreszcie to, co otrzymujesz od organizacji politycznej, to wsparcie. Pracujesz z ludźmi, którzy dążą do tego samego celu - razem ponosicie porażki i zwycięstwa. Wspólnie pracujecie na rzecz lepszego społeczeństwa - na rzecz lepszej przyszłości ludzkości.

Nie dostaniesz tego od kampanii – po jej zakończeniu wracasz do bycia pojedynczą jednostką w popieprzonym świecie.

Podsumowując. Większość tego wykładu dotyczyła budowania sieci, ale częścią tego procesu jest budowanie organizacji. Nie mówię o żadnej konkretnej organizacji, ale o budowaniu organizacji, która odzwierciedla twoje konkretne przekonania. Organizacje są cementem, który łączy elementy składowe kampanii.

O Organizacji autorstwa Toma Wetzela

"Konsensus" od lat 60-tych cieszy się pewną popularnością jako metoda podejmowania decyzji w grupach walczących o zmiany społeczne, zwłaszcza w ruchu antynuklearnym, ale także w kręgach anarchistycznych i radykalnie feministycznych. Myślę, że możemy zrozumieć dlaczego, jeśli zastanowimy się, jakiego rodzaju organizacje istnieją w tym kraju. Trudno znaleźć masowe organizacje, w których członkowie bezpośrednio podejmują decyzje. Jak często zdarza się, że na zebraniach związkowych członkowie są "wykluczani" przez zakorzenionych urzędników? Również większość lewicowych grup politycznych ma odgórną koncepcję organizacji, jak przystało na ich zamiłowanie do "przywództwa".

Z drugiej strony, ten rodzaj alienacji i braku kontroli wydaje się być nieobecny w działaniach organizowanych przez małe kręgi znajomych. Ci, którzy angażują się we wspólne działania, zazwyczaj osiągają wspólne porozumienie po nieformalnej rozmowie. Prowadzi to do modelu małej, nieformalnej grupy - bez pisemnego statutu, bez prowadzących spotkań, bez głosowania nad wykonywaniem zadań, bez starannego definiowania zadań, bez notatek ze spotkań. Decyzje podejmowane są w drodze nieustrukturyzowanej dyskusji, aż do osiągnięcia konsensusu.

Jednak nieformalność nie eliminuje hierarchii w organizacjach, a jedynie ją maskuje. Dla osób wtajemniczonych wszystko wydaje się przyjazne i egalitarne. Ale nowe członkinie nie mają takich samych długotrwałych więzi z grupą co starzy wyjadacze. A brak jasno zdefiniowanych obowiązków i zasad przeprowadzania głosowań nad osobami, które mają wykonać ważne zadania, utrudnia członkom kontrolowanie tego, co dzieje się w grupie.

Na szczęście "mała, nieformalna grupa" nie jest jedyną alternatywą dla dominującego hierarchicznego modelu organizacji. Możliwe jest zbudowanie formalnej organizacji, która jest bezpośrednio kontrolowana przez jej członków. Bycie "formalną" oznacza jedynie, że organizacja posiada pisemny zestaw zasad dotyczących sposobu podejmowania decyzji, a obowiązki urzędników i warunki członkostwa są jasno określone. Organizacja nie musi być odgórnie sterowana, by być "formalną" w tym sensie. Organizacja wolnościowa miałaby statut, który wyraźnie określałby niehierarchiczny sposób podejmowania decyzji.

Delegowanie Odpowiedzialności

Czasami ludzie myślą, że ustanowienie wybranych stanowisk z określonymi obowiązkami jest "hierarchią", tak jakby każde delegowanie odpowiedzialności tworzyło szefa. Jednak nieformalność nie pozwala uniknąć delegowania, ponieważ niektóre osoby nieuchron-

nie wykonują zadania w imieniu grupy, takie jak odpowiadanie na korespondencję lub obsługa konta bankowego.

Możliwe jest wybieranie osób do wykonywania delegowanych zadań bez tworzenia organizacji odgórnie.

Trzymajcie parę porad:

- Zakres uprawnień wybranego stanowiska, takiego jak sekretarz korespondencyjny lub skarbnik, powinien być wyraźnie zdefiniowany i ograniczony, tak aby wszyscy wiedzieli, co ta osoba powinna robić, wraz z wymogiem regularnych raportów w celu informowania grupy.
- Osoba ta powinna być wybierana na ograniczoną czasowo kadencję, na przykład na rok, i powinna podlegać odwołaniu w dowolnym momencie większością głosów członków (ale z wymogiem odpowiedniego uprzedzenia, aby upewnić się, że nie zostanie to nagle "uruchomione" przez tych członków, którzy są najmniej przychylni osobie aktualnie wykonującej tę pracę).
- Jeśli jest to w ogóle możliwe, powinien istnieć wymóg obowiązkowej rotacji na stanowisku. Jest to szczególnie ważne w przypadku stanowisk pokroju rzecznika lub przedstawiciela organizacji czy innej grupy osób. Jeśli jednak organizacja jest bardzo mała, czasami trudno jest rotować obowiązki. Mimo to, osoba pełniąca daną funkcję może regularnie składać sprawozdania na spotkaniach członkowskich i w ten sposób kierować się decyzjami członków.
- Nikt nie może być wybierany do ustalania polityki organizacji, a jedynie do wykonywania tych obowiązków, które zostały przydzielone mu przez członków. Walne zgromadzenie członków organizacji musi pozostać najwyższym organem decyzyjnym i może unieważnić wszelkie decyzje wybranych funkcjonariuszy.

Chodzi o to, by główna odpowiedzialność decyzyjna organizacji nie była przekazywana jakiemuś "komitetowi sterującemu" lub organowi wykonawczemu, ale by była podejmowana bezpośrednio przez członków poprzez ich własne dyskusje i głosowania; jest to sedno wolnościowej koncepcji organizacji.

Ponieważ wielu lewicowców definiuje zmianę społeczną w kategoriach objęcia władzy przez określone przywództwo - jak na przykład leninowska koncepcja "partii rewolucyjnej przejmującej władzę państwową" - nie jest zaskoczeniem, że nawet organizacje utworzone przez lewicowców lub pozostające pod ich wpływem mogą mieć hierarchiczną strukturę, w której władza podejmowania decyzji jest skoncentrowana w jakimś zarządzie lub Komitecie sterującym. Podczas gdy wolnościowcy sprzeciwiają się tej praktyce i proponują alternatywę w postaci bezpośredniego podejmowania decyzji przez członków lub szeregowych uczestników, nie jest jednak konieczne sprzeciwianie się wszelkiemu delegowaniu zadań lub obowiązków.

Prawdziwe pytanie powinno brzmieć: "Jaka jest relacja między tymi, którym powierzono odpowiedzialność, a resztą członków?". Jeśli centrum podejmowania decyzji znajduje się na walnych zgromadzeniach, a osoby pełniące obowiązki muszą raportować na tych spotkaniach i są przez nie instruowane, a (w miarę możliwości) stanowiska są rotowane, to nie mamy do czynienia ze strukturą odgórną, ale z organizacją, w której podejmowanie decyzji odbywa się oddolnie.

Prowadzący to nie Szef

Często ludzie, którzy opowiadają się za modelem organizacyjnym "małej, nieformalnej grupy", sprzeciwiają się również praktyce wybierania kogoś na przewodniczącego zebrania, nawet jeśli jest to większe zebranie. Łatwo zrozumieć, czego się obawiają. Weźmy pod uwagę spotkania związkowe, na których przewodniczący jest opłacanym urzędnikiem. Ma on pewne narzucone interesy do obrony. Aby służyć swoim celom, może on orzekać "poza kolejnością" wnioski z sali w sprawach dotyczących szeregowych członków lub manipulować spotkaniem w inny sposób.

W tym przypadku problemem jest jednak ugruntowana biurokracja; przewodniczenie zebraniom jest tylko jednym ze sposobów kontrolowania organizacji. Sytuacja wygląda inaczej, jeśli przewodniczący jest wybierany na początku zebrania przez obecnych i jeśli można go w każdej chwili odwołać większością głosów. Bycie przewodniczącym zebrania nie zmienia kogoś w biurokratę.

Brałem udział w spotkaniach bez przewodniczącego, na których ludzie przerywali sobie nawzajem, głosy stawały się głośniejsze, gdy ludzie próbowali wyrazić swoje zdanie, dyskusje zbaczaly na boczne tory, a ważne decyzje były odkładane na później lub podejmowane w pośpiechu w ostatniej chwili. To doświadczenie sprawiło, że jestem raczej sfrustrowany uprzedzeniami wobec posiadania przewodniczącego spotkań.

Oczywistym jest, że jeśli spotkanie składa się tylko z kilku osób, to oczywiście nie musi mieć przewodniczącego. Jednak gdy spotkanie osiągnie określoną wielkość, przewodniczący staje się niezbędny, aby zapewnić, że spotkanie będzie przebiegać zgodnie z planem i w rozsądnym czasie, przy jednoczesnym upewnieniu się, że ludzie mają możliwość zabrania głosu.

Słyszałem, jak przeciwnicy przewodniczenia argumentowali: "Obowiązkiem każdej osoby jest dopilnowanie, aby spotkanie przebiegało zgodnie z planem, a poszczególne osoby nie wymknęły się spod kontroli". Ale nawet przy najlepszych intencjach, jest to trudne do osiągnięcia w praktyce. Kiedy myślisz o tym, co chcesz powiedzieć w następnej kolejności, trudno jest również śledzić, czyja jest kolej na zabranie głosu i jaki jest porządek obrad.

Uzasadnieniem posiadania przewodniczącego jest to, że przekazujemy jednej osobie odpowiedzialność za skoncentrowanie się na takich rzeczach, jak porządek obrad i kolejność wypowiedzi, podczas gdy reszta z nas może skupić się na tym, co jest omawiane. Oczywiście może się zdarzyć, że przewodniczący będzie manipulował, faworyzując jedną konkretną "stronę" w spornej kwestii. W takiej sytuacji należałoby jednak złożyć wniosek o zmianę przewodniczącego.

Prawo do Dysocjacji

Opracowując wolnościową koncepcję organizacji, musimy pamiętać, że poszczególni członkowie mają nie tylko prawa, które muszą być respektowane przez organizację, ale także obowiązki wobec reszty członków. Ponieważ większość ma prawo do kontrolowania własnej organizacji, jednostki muszą zachowywać się tak, by respektować to prawo większości.

Na przykład, jeśli dana osoba składa publiczne oświadczenia, w których twierdzi, że wypowiada się w imieniu organizacji, ale przedstawia jedynie swój punkt widzenia, a nie punkt widzenia faktycznie omówiony i uzgodniony przez większość, wówczas osoba ta działa nieodpowiedzialnie i antydemokratycznie.

Nie ma jednak powodu, dla którego dana osoba powinna być zobowiązana do publicznego milczenia na temat nieporozumień w organizacji. Tak długo, jak dana osoba wyraźnie zaznacza, że przedstawiony punkt widzenia jest jej własnym, publiczna niezgoda na stanowisko organizacji nie jest nieodpowiedzialna.

Wolnościowa koncepcja organizacji musi dopuszczać różnorodność opinii. Oznacza to, że członkowie muszą starać się utrzymywać klimat poszanowania opinii innych osób w organizacji. Ale co się dzieje, gdy członkowie nie szanują praw innych? Co się dzieje, gdy członkowie zagrażają innym lub zachowują się w sposób, który bardzo zakłóca życie organizacji? W takim przypadku większość może rozważyć odcięcie się od danej osoby. Innymi słowy, prawa większości obejmują prawo do wydalenia poszczególnych członków.

Dla niektórych anarchistów wydalenia są zawsze "czystką". Autorytarne konotacje tego ostatniego terminu mają sugerować, że każde wydalenie jest naruszeniem wolności, aktem bezprawnym. Ale takie stanowisko tych anarchistów jest w rzeczywistości wewnętrznie sprzeczne. Bardzo podstawową wolnościową zasadą jest bowiem to, że członkowie organizacji mają prawo bezpośrednio ją kontrolować. Oznacza to, że żadna jednostka nie ma "prawa" działać w sposób uniemożliwiający większości osiągnięcie celów, dla których się zebrali. Jeśli większość w organizacji nie miałaby prawa do wyrzucenia przeszkadzających jednostek, oznaczałoby to, że nie mogłaby kontrolować warunków członkostwa i kierunku działania tej organizacji. Wolność zrzeszania się implikuje wolność wyłączenia.

Z drugiej strony, uprawnienie do wydalenia członków nigdy nie powinno być delegowane na urzędników. Jeśli bowiem wybrani urzędnicy mogą samodzielnie wydalać członków, mogą również wydalać krytyków tego, w jaki sposób wykonują swoje obowiązki. Wydalenie jest z pewnością wykorzystywane przez urzędników w organizacjach hierarchicznych jako sposób na utrzymanie odgórnej kontroli. To, co jest niepoprawne w takich przypadkach, to nie sam akt wydalenia, ale odgórny sposób, w jaki jest on przeprowadzany.

Chodzi o to, że jednostki mają obowiązki wobec innych członków organizacji. A większość ma prawo zapewnić, że obowiązki wynikające z członkostwa są przestrzegane. Wydalenie jest jednak ostatecznością i nie powinno być stosowane lekkomyślnie. Wydalenie jest czymś, o czym członkowie powinni decydować bezpośrednio, na walnym zgromadzeniu lub kongresie. I zawsze powinno być wymagane, aby oskarżone osoby były powiadamiane z wyprzedzeniem i miały prawo do obrony przed walnym zgromadzeniem przed głosowaniem w sprawie wydalenia.

Rozmowy aż do osiągnięcia porozumienia

Zwolennicy nieformalności mają również tendencję do niechęci do głosowania jako sposobu podejmowania decyzji. Preferują proces rozmowy do momentu osiągnięcia porozumienia (lub jego braku). Z mojego doświadczenia wynika, że proces ten sprzyja nieformalnej hierarchii. Dzieje się tak dlatego, że proces ten ma tendencję do zwiększania wpływu bardziej elokwentnych i pewnych siebie osób, a ma tendencję do wykluczania nieśmiałych nowicjuszy i osób mniej elokwentnych. Głosowanie ma tę zaletę, że jest wyrównywaczem. Nieśmiali i agresywni, elokwentni i niezbyt elokwentni, wszyscy mogą podnieść rękę, a każdy z nich ma tylko jeden głos.

Zwolennicy konsensusu czasami twierdzą, że hierarchiczna organizacja jest jedyną alternatywą dla konsensusu. Jednakże istnieje również alternatywa w postaci demokracji bezpośredniej, w której decyzje podejmowane są większością głosów. Bezpośrednie głosowanie członków daje większości kontrolę, a kontrola większości członków jest przeciwieństwem hierarchii. W hierarchicznej organizacji to nie większość członków jest odpowiedzialna, ale kilku liderów na szczycie - to właśnie oznacza "hierarchia".

Wolnościowa idea bezpośredniego, demokratycznego głosowania jest zupełnie inna niż oficjalna koncepcja "demokracji" w dzisiejszym społeczeństwie. "Demokratyczne głosowanie" zazwyczaj oznacza wybieranie urzędników, którzy następnie mają całą moc podejmowania decyzji. Ale to tak naprawdę wybieralna autokracja, a nie prawdziwa demokracja, która wymaga bezpośredniego podejmowania decyzji przez szeregowych członków społeczeństwa.

Formalny Konsensus

Chociaż "rozmawianie aż do osiągnięcia porozumienia" jest naturalną metodą podejmowania decyzji dla "małych, nieformalnych grup", nie wszyscy zwolennicy podejmowania decyzji w drodze konsensusu są przeciwni formalnej organizacji. Jednak nadanie organizacji formalnego charakteru - pisemnego statutu, definicja członkostwa i tak dalej - nie eliminuje podstawowych problemów związanych z procesem konsensusu.

Wymóg jednomyślności oznacza, że nieporozumienia muszą być omawiane, dopóki nie pojawi się werbalny konsensus. Oznacza to, że nawet formalny system konsensusu ma tendencję do zwiększania wpływu bardziej rozmownych, pewnych siebie uczestników. Ponadto wymóg konsensusu często prowadzi do przedłużających się, maratońskich sesji lub spotkań, na których nic nie jest ustalone.

Ten aspekt konsensusu sprawia, że ruch jest mniej sprzyjający uczestnictwu zwykłych osób pracujących i ma tendencję do ograniczania uczestnictwa do najbardziej zagorzałych aktywistów. Gdy ludzie mają inne wymagania czasowe (praca, dzieci, osoba partnerska), będą sfrustrowani spotkaniami, które są niepotrzebnie długie, niezdecydowane lub chaotyczne. Większość ludzi chce mieć poczucie, że coś zostanie osiągnięte, że zostanie podjęta jasna decyzja w rozsądnym czasie.

W swojej broszurze *Blocking Progress*, Howard Ryan opisuje niefortunny przykład tego, co może się stać z konsensem¹. Wiele osób z Livermore Action Group – antynuklearnej grupy działania w Bay Area – nie zgadzało się z pierwszym punktem wytycznych działania LAG, który stwierdzał: "Naszą postawą będzie otwartość, życzliwość i szacunek wobec wszystkich napotkanych osób". "Powszechnym sentymentem", zauważa Ryan, "było to, że uciskani ludzie często nie czują tych rzeczy wobec policji lub władz i nie powinno się od nich wymagać ich czucia, aby dołączyć do blokady". W 1982 r. odbyła się miesięczna dyskusja na ten temat, po której nastąpiły dwa pełne dni nieformalnej otwartej debaty. Na drugim z tych zgromadzeń zaproponowano zastąpienie języka "przyjaznego i pełnego szacunku" językiem "bez przemocy".

Pod koniec tego długiego procesu dyskusji jeden z uczestników drugiego spotkania zasugerował przeprowadzenie ankiety sondażowej w celu ustalenia ogólnej opinii na sali. Zostało to uznane za tak kontrowersyjne, że przez dwie godziny debatowano nad tym, czy w ogóle można przeprowadzić ankietę. W końcu przeprowadzono ankietę i głosowano 74 do 2 za zmianą kodeksu niestosowania przemocy w celu usunięcia języka "pełnego szacunku i przyjaznego". Jeden z uczestników opisał, co się wtedy wydarzyło:

"Jedna z dwóch osób [doktrynalny pacyfista] zablokowała go. Był wielokrotnie proszony o odsunięcie się, odejście, śmierć. Ludzie byli bardzo zdenerwowani. Nie chciał ustąpić i wszystko zostało zablokowane".

To dobry przykład elitarnego nacisku, na jaki pozwala konsensus.

Konsensus jest Anty-demokratyczny

Wymóg jedności jest antydemokratyczny. Niewielka mniejszość nie ma prawa uniemożliwiać większości członków robienia tego, co chcą. Organizacje nie są wartością samą w sobie, a jedynie narzędziem współpracy i zbiorowej aktywności. W stopniu, w jakim konsensus uniemożliwia większości robienie tego, co chce, sprawia, że organizacja staje się dla niej nieskutecznym narzędziem. Może to prowadzić do rozłamów i fragmentacji – dokładnie tego, czego zwolennicy konsensusu chcą uniknąć.

Zasady organizacji mogą – a nawet muszą – chronić prawa jednostek i mniejszości. Jeśli przyjrzeć się sytuacji w związkach zawodowych typu AFL-CIO i głównych organizacjach politycznych, to prawdą jest, że prawa jednostek i mniejszości politycznych są często w opłakanym stanie. Są to jednak organizacje hierarchiczne. Problemem jest hierarchia, a nie "głosowanie większościowe".

Anarchiści o bardziej indywidualistycznym nastawieniu argumentują, że konsensus jest konieczny, aby uniknąć "tyranii większości". Ale gdzie w prawdziwym świecie większość ma realną władzę? Prawdziwe tyranie, z którymi walczą ludzie na całym świecie, to tyranie zakorzenionych mniejszości, rządów i szefów. Nie chcę twierdzić, że "większość ma zawsze rację", ale wierzę, że ludzie mają prawo do popełniania własnych błędów. Chodzi o to, czy ludzie mają prawo kontrolować własne inicjatywy i organizacje. Przyznanie

¹ Howard Ryan, *Blocking Progress: Consensus Decision Making in the Anti-Nuclear Movement*, 1983, opublikowana przez Overthrow Cluster of the Livermore Action Group. Broszura Ryana zawiera wiele z tych samych argumentów przeciw konsensusowi, które wymieniam w tekście.

pojedynczej osobie lub niewielkiej mniejszości prawa weta przy podejmowaniu decyzji oznacza system rządów mniejszości.

Jeśli organizacja jest zarządzana na zasadzie konsensusu, to nawet jeśli jednostki lub mniejszości w rzeczywistości, aby powstrzymać większość przed zrobieniem tego czego chce, nie grożą blokowaniem lub go nie używają, to wszyscy są świadomi, że zawsze mogą to zrobić. Strukturalny wymóg jednomyślności wywiera presję na większość, by udobruchać małe mniejszości w celu osiągnięcia jakiegoś celu. Często prowadzi to do podejmowania decyzji, które przykrywają różnice zdań i pozostawiają wszystkich niezadowolonych.

Rudy Perkins opisał ten problem w oparciu o swoje doświadczenia z Clamshell Alliance w Nowej Anglii pod koniec lat 70-tych:

”Zasada większości jest nie lubiana, ponieważ spośród dwóch, trzech lub wielu proponowanych kierunków działania wybierany jest tylko jeden; reszta jest ”pokonana”. Konsensus teoretycznie uwzględnia pomysły wszystkich. W praktyce często prowadzi do:

- rozwodnionych rozwiązań o najmniejszym wspólnym mianowniku, albo
- zwycięstwa jednej propozycji poprzez zastraszenie lub przyzwolenie, albo
- stworzenia niejasnej propozycji mającej na celu uspokojenie wszystkich, podczas gdy plan jednej lub drugiej strony został faktycznie wdrożony przez komitety lub personel biurowy.
- Innymi słowy, w ramach ruchu antynuklearnego idee konkurują ze sobą i niektóre z nich wygrywają, ale w ramach konsensusu akt wyboru między alternatywami jest zwykle ukryty. Ponieważ proces ten jest często mistyfikacją i podstępem, odbiera on członkom organizacji prawo do podejmowania świadomych decyzji”.²

Konsensus wywiera presję na mniejszości, aby nie wyrażały swoich wątpliwości lub odmiennych opinii, ponieważ ich sprzeciw uniemożliwiłby organizacji podjęcie decyzji. W ten sposób mniejszościom trudniej jest wyrażać odmienne opinie, ponieważ sprzeciw jest zawsze aktem destrukcyjnym. Z drugiej strony, gdy decyzje podejmowane są większością głosów, nie ma tak dużego ”kosztu” sprzeciwu, a mniejszości mogą swobodnie wyrażać swój sprzeciw bez zakłócania lub blokowania organizacji przed podjęciem decyzji.

Konsensus oznacza również, że zmiana orientacji organizacji staje się bardzo trudna, jeśli nie niemożliwa, nawet jeśli dla większości członków jest jasne, że obecny kierunek się nie sprawdza. Dzieje się tak dlatego, że prawie zawsze znajdzie się mniejszość, która będzie przeciwna zmianom, ponieważ obecny kierunek organizacji mógł być tym, co ich do niej przyciągnęło, lub dlatego, że mogą po prostu preferować to, do czego są przyzwyczajeni.

Zwykła Większość

² Rudy Perkins, *Breaking with Libertarian Dogma: Lessons from the Anti-Nuclear Struggle*, Black Rose, Jesień 1979, s. 15.

"Zwykła większość" to wymóg jednego głosu więcej niż połowa oddanych głosów w celu podjęcia decyzji. Zwykła większość to najmniejsza liczba głosów potrzebna do zagwarantowania podjęcia decyzji.³

Zwolennicy zwykłej większości czasami słyszą ripostę: "Ale czy chcemy, aby ważna decyzja została podjęta przy 51% za, 49% przeciw?". Decyzje, które organizacje podejmują w trakcie załatwiania swoich spraw, różnią się znacznie pod względem ich stosunkowego znaczenia dla uczestników. W przypadku niektórych decyzji niewielka większość nie będzie miała znaczenia, ponieważ ci, którzy głosowali na "nie", mogą nie mieć zbyt silnych odczuć w jedną lub drugą stronę. Jeśli jednak jest to ważna kwestia, jest to wyraźny problem, jeśli organizacja jest ściśle podzielona.

Czasami, w organizacjach, które opierają się na uczestnictwie członków i demokratycznym głosowaniu, bliskie głosowanie doprowadzi grupę do zatrzymania się i ponownego rozważenia kwestii w celu znalezienia propozycji, która uwzględni zastrzeżenia.

Częściej proces ten ma miejsce przed głosowaniem. Gdy w trakcie dyskusji nad propozycją staje się jasne, że członkowie są ściśle podzieleni i mają silne odczucia w tej kwestii, prawdopodobnie zostaną podjęte wysiłki w celu znalezienia propozycji, która złagodzi zastrzeżenia. Z jednej strony jest to korzystne dla stronników propozycji, aby mieć jak największe poparcie w organizacji. Praca organizacji z pewnością ucierpi, jeśli będzie ona mocno podzielona - niezadowoleni członkowie mogą się ociągać lub zrezygnować.

Na przykład, gdy związek zawodowy przeprowadza głosowanie w sprawie strajku, zwolennicy strajku będą chcieli uzyskać jak największą większość za strajkiem. Jeśli głosowanie za strajkiem nie jest przytłaczające, jeśli jest tylko niewielka większość za strajkiem, związek będzie mniej skłonny do faktycznego wyjścia, ponieważ podział wśród pracowników podważa szanse na wygranie strajku.

Takie rozważania prowadziły czasami do proponowania podejmowania decyzji w oparciu o większe większości, takie jak dwie trzecie lub trzy czwarte. Problem polega jednak na tym, że większość decyzji podejmowanych przez organizacje nie jest na tyle istotna, by wymagać dużej większości.

Co więcej, wymaganie większości większej niż 50% plus jeden oznacza, że decyzje mogą być blokowane przez mniejszości. Chociaż mniejszości wymagane do "zablokowania" większości są większe niż w przypadku konsensusu, nadal pozwala to na kontrolę przez mniejszość. Spójna mniejszość może wywierać nadmierny wpływ na grupę ze względu na jej potencjał do blokowania tego, czego chce większość. Tak więc argumenty przeciwko konsensusowi odnoszą się również w pewnym stopniu do formalnego wymogu większości dwóch trzecich lub trzech czwartych głosów. Zaletą "zwykłej większości" jako metody podejmowania decyzji jest to, że jest to jedyny sposób formalnego wykluczenia rządów mniejszości.

Mogą zaistnieć okoliczności, w których pożądane byłoby posiadanie większej większości niż 50% plus jeden - na przykład w przypadkach, gdy organizacja jest ściśle podzielona

³ Jeśli pozwolimy by decyzja została podjęta przy połowie głosów za, to może się stać, że połowa głosów oddana zostanie na propozycje A a druga połowa na B. Co jeśli do tego propozycje A i B są ze sobą sprzeczne? Wymaganie co najmniej jednego dodatkowego głosu gwarantuje, że wybrana zostanie jedna propozycja.

w ważnych kwestiach. Ale zamiast próbować tworzyć formalne zasady w tym zakresie, myślę, że w takich sytuacjach członkowie powinni kierować się zdrowym rozsądkiem. Nie wszystko, co jest pożądane dla organizacji, może być stworzone przez formalne zasady.

Warunki wymagane do zdrowego i demokratycznego funkcjonowania organizacji wykraczają poza formalne zasady. To, czy prawa członków są przestrzegane, zależy również od klimatu panującego w organizacji. Sposób, w jaki ludzie traktują się nawzajem, jest czynnikiem nieformalnym, ale równie ważnym jak zapisy w konstytucji.

W niemal każdej organizacji istnieje zazwyczaj pewien rodzaj nieformalnego konsensusu. Aby wziąć oczywisty przykład, musi istnieć konsensus co do tego, że nieporozumienia nie są rozstrzygane przez uderzenie kogokolwiek. Musi więc istnieć konsensus co do niektórych rzeczy, co do pewnych podstawowych założeń, które leżą u podstaw jedności organizacji. Zwolennicy "podejmowania decyzji w drodze konsensusu" mają rację, dostrzegając to, ale popełniają błąd, próbując przekształcić to w ogólną zasadę podejmowania decyzji, tak aby wszystko wymagało konsensusu. System konsensusu stawia z jednej strony codzienne decyzje, oraz będące z drugiej najważniejsze decyzje, podstawowe cele i sposoby traktowania siebie nawzajem na tym samym poziomie.

Małe Grupy, Brak Siły

Jednak, konsensus często działa dość dobrze w małych grupach, zwłaszcza gdy uczestnicy mają wspólne doświadczenia i założenia. Niektórzy mogą twierdzić, że małe, niezależne grupy są wszystkim, czego potrzeba.

Rzeczywiście, niektórzy zwolennicy małych grup argumentowali, że "wielkość" nieuchronnie prowadzi do biurokracji w ruchach i że tylko małe, niezależne grupy mogą być rzeczywiście kontrolowane przez swoich członków. Ignoruje to metody, jakie wolnościowcy wypracowali w celu uniknięcia odgórnej kontroli w organizacjach masowych (takie jak wytyczne, o których wspomniałem wcześniej), a także przykłady wolnościowych związków masowych, które funkcjonowały poprzez zgromadzenia, bez zakorzenionej biurokracji; organizacje takie jak Industrial Workers of the World w latach 10tych czy Hiszpańska Narodowa Konfederacja Pracy (CNT) w latach 30tych.

Gdyby dogmat "wielkość oznacza biurokrację" był prawdziwy, wolnościowe społeczeństwo byłoby niemożliwe. Posiadanie społeczeństwa zorganizowanego zgodnie z anarchistycznymi zasadami oznacza, że muszą istnieć środki, za pomocą których cała populacja może uczestniczyć w podejmowaniu kluczowych decyzji wpływających na społeczeństwo jako całość. Aby tak się stało, muszą istnieć duże organizacje, organizacje obejmujące rozległe obszary, takie jak kontynent północnoamerykański, które są w stanie funkcjonować w sposób niehierarchiczny, bezpośrednio kontrolowane przez ich szeregowych uczestników.

Jeśli całe społeczeństwo mogłoby być zorganizowane tak, by podejmować decyzje poprzez demokrację bezpośrednią i masową partycypację, za czym opowiadają się anarchiści, to z pewnością ludzie muszą być w stanie budować masowe organizacje, które są dziś zarządzane w ten sposób. Jeśli nie, to w jaki sposób można by powołać do życia wolnościowe społeczeństwo? Tylko masowy ruch, który sam jest zorganizowany niehierarchicz-

nie, mógłby stworzyć społeczeństwo wolne od odgórných, biurokratycznych, opartych na wyzysku stosunków społecznych.

To prowadzi nas do najbardziej oczywistego problemu z doktryną "małych grup": Małe grupy nie mają siły. Siła do zmiany społeczeństwa wymaga masowego ruchu i rozwoju solidarności wśród ludzi pracy na dużą skalę. Aby zjednoczyć ludzi z różnych środowisk i kultur, połączyć różne grupy w prawdziwy ruch, połączyć zasoby, potrzebne są masowe organizacje. W przypadku braku większego ruchu, małe grupy mogą być zniechęcone brakiem środków i poczuciem izolacji.

Dopóki ludzie pracy nie zorganizują swojej solidarności w masowe organizacje, nie będą w stanie rozwinąć siły, by rzucić wyzwanie naszym bardzo potężnym przeciwnikom - korporacjom i ich rządóm. Bez masowego ruchu większość ludzi nie rozwinie poczucia, że ma moc zmieniania społeczeństwa. Nasz ideał zmian społecznych w kierunku demokratycznej partycypacji i kontroli pracowniczej będzie wydawał się większości ludzi jedynie "fajnym, ale niepraktycznym pomysłem". Tylko siła masowego ruchu może przekonać większość, że nasza wizja społeczeństwa rządzonego przez ludzi pracy jest wykonalna.

Budowanie Federacji: Elementarz Formowania Lokalnych Anarcho-Komunistycznych Kolektywów [z NEFAC Membership Handbook; pierwsza edycja, Październik 2000]

Według nas, anarcho-komunistyczna wizja społeczeństwa opiera się na federalizmie i kolektywnej organizacji. Utrzymując spójność z tą wizją, uważamy, że ważne jest, aby federacja składała się głównie z aktywnych anarcho-komunistycznych kolektywów. Każdy kolektyw powinien składać się z co najmniej trzech członków federacji (patrz Konstytucja NEFAC dla wymogów członkostwa) z danego obszaru. Kolektywy te będą mogły organizować się wewnętrznie według własnego uznania, o ile pozostaną egalitarne, bezpośrednio demokratyczne i nie naruszą ram organizacyjnych i politycznych NEFAC (North Eastern Federation of Anarchist Communists – Północno Wschodnia Federacja Anarchistycznych Komunistów).

Po wejściu w skład federacji, kolektywy będą odpowiedzialne za wykonywanie wszelkich zadań w imieniu federacji, które przyjmą dobrowolnie. Oczekuje się, że kolektywy będą informować każdego ze swoich indywidualnych członków o działaniach federacji i utrzymywać regularny kontakt z federacją, w tym regularne raporty z działalności kolektywu. Każdy indywidualny kolektyw powinien funkcjonować jako półautonomiczna jednostka, konsultując się i współpracując z innymi zrzeszonymi kolektywami, ale działając z własnej inicjatywy (tj. dobrowolnie przyjmując mandaty federalne).

Po co organizować lokalne kolektywy?

Dla tych członków NEFAC, którzy już uczestniczą w lokalnych grupach anarchistycznych i aktywistycznych, specjalnie anarcho-komunistyczny kolektyw może wydawać się bezużyteczny dla bieżącej polityki. Jednakże, ponieważ NEFAC ma szersze członkostwo niż odizolowana grupa lokalna, sfederowany kolektyw stanowiłby dobrą okazję do stworzenia strategicznego dialogu między anarchistami działającymi w różnych grupach w okolicy i oferowałby środki do koordynowania tej pracy z innymi kolektywami w regionie.

Oprócz funkcjonowania jako źródło lokalnego aktywizmu, anarchistycznej agitacji i propagandy, kolektywy mogą także pełniej uczestniczyć w działaniach federacji. Zamiast

odizolowanych jednostek zaangażowanych w federację głównie na poziomie regionalnym, członkowie posiadający lokalne kolektywy mogą kształtować federację tak, by odpowiadała ich lokalnej sytuacji i potrzebom.

Jak organizujemy lokalny kolektyw i co te lokalne kolektywy mogą robić gdy już powstaną?

Kolektywy NEFAC powinny organizować się jako samorządzące się, półautonomiczne grupy rewolucjonistów, którzy współpracują ze sobą w celu propagowania idei anarchistycznych i koordynowania swoich działań w społecznościach, miejscach pracy i ruchach społecznych. Powinny one spotykać się regularnie i wyznaczać osoby odpowiedzialne za dzwonienie do ludzi i przypominanie im o miejscach i godzinach spotkań, prowadzenie notatek ze spotkań i zbieranie składek. Oczywiście powinny to być zadania rotacyjne.

Po utworzeniu lokalnego anarcho-komunistycznego kolektywu, członkowie federacji mogą wykorzystać te grupy jako środek do:

- Stworzenia forum do dyskusji na temat tego, jak lepiej uczestniczyć w szerokich koalicjach jako rewolucyjni anarcho-komuniści. W ten sposób anarchiści nie muszą czuć się odizolowani w koalicjach z sekciarsko-lewicowymi grupami lub liberalnymi organizacjami.
- Wspierania pracy członków w ramach lokalnych grup w formie dzielenia się zadaniami, takimi jak plakatowanie, kontakty z mediami, zbieranie funduszy itp. Tworzenie partycypacyjnego forum dla rozwoju teoretycznego i dyskusji na temat polityki anarcho-komunistycznej, historii rewolucji itp.
- Wspierania pracy i rozwoju strategii anarchokomunistycznej w ramach większych ruchów społecznych, a także struktury, w której strategia ta może być krytycznie omawiana i analizowana.
- Zapewnienia pełnego zbiorowego uczestnictwa w polityce federacji (lokalne grupy mogą na przykład dyskutować i omawiać propozycje między konferencjami). Dystrybucja materiałów agitacyjnych i propagandowych wyprodukowanych przez federację.
- Zapewnienia struktury umożliwiającej wprowadzanie nowych członków do federacji.
- Organizacji zbiórek pieniędzy w imieniu federacji (które byłyby przeznaczone na finansowanie projektów federalnych, wspieranie kasy wojennej itp.)
- Mobilizowania ludzi do udziału w lokalnych demonstracjach lub kampaniach.
- Przeprowadzania kongresu NEFAC bądź innych strategicznych spotkań.

Komunikacja: Rozpowszechnianie informacji

Równie ważne jak bycie zorganizowanym jest rozpowszechnianie informacji o wydarzeniach i ważnych kwestiach, przekazywanie swoich pomysłów opinii publicznej, zgłaszanie wiadomości o akcjach, demonstracjach i organizowaniu się w ruchu, które nie są publikowane w kapitalistycznych mediach, są jednymi z podstawowych obowiązków każdego aktywisty.

Ten tekst obejmuje klejenie plakatów i prowadzenie distra.

Dobry aktywista dobrze zrobi, jeśli nauczy się tych umiejętności.

Plakatowanie, rozwieszanie plakatów i dystrybucja materiałów propagandowych

- Potrzebne materiały:
- Mąka pszenna
- Woda
- Zwykłe bądź niedrogie, gąbkowe pędzle
- Ulotki i/lub plakaty
- Pojemnik z przykryciem
- Rękawiczki (Opcjonalne)
- Plastikowa torba (Opcjonalne)

Niezależnie od tego, czy rozklejasz dzieła sztuki, plakaty polityczne czy ulotki reklamujące wydarzenie, klej pszenny jest dobrym środkiem do ich przyklejania. W przeciwieństwie do kleju do tapet, mąka pszenna jest tania i łatwa do zdobycia. Jeśli zamierzasz dużo kleić, dobrze sprawdzi się wiadro z pokrywką, uchwytem i wałkiem malarskim. W przeciwnym razie wystarczy plastikowy pojemnik z pokrywką.

Wsyp suchą mąkę pszenną do mniej więcej 1/3 objętości pojemnika. Powoli rozrabiaj ją z wodą, cały czas mieszając. Klej pszenny ma być na tyle rzadki, by dało się nim malować ściany, ale na tyle gęsty, by się kleił.

Aby coś umieścić, pomaluj ścianę grubą warstwą kleju i wygładź na niej plakat. Upewnij się, że krawędzie są dobrze przyklejone. Nie smaruj plakatu, bo nie będzie widoczny. Klej pszeniczny nie jest przezroczysty. Jeśli obawiasz się, że plakat może ulec zniszczeniu pod wpływem warunków atmosferycznych lub jeśli chcesz utrudnić jego usunięcie, spryskaj go [lub pomaluj] bezbarwnym lakierem. Pasta pszenna najlepiej przylega do powierzchni takich jak cement. Jeśli umieścisz plakat wystarczająco dobrze, jedynym sposobem, w jaki ktokolwiek będzie mógł go zdjąć, będzie zeszlifowanie go.

Jeśli obawiasz się powiązania z przestępstwem, załóż rękawiczki i noś przy sobie plastikową torbę. Jeśli zobaczysz ochroniarza lub policjanta, włóż do torby wszystkie materiały do klejenia. Aby być jeszcze mniej podejrzanym, załóż ładną, jasną odzież (aby klej pszeniczny nie był na niej widoczny) i noś torbę na zakupy modnej marki. Udawaj, że nic nie wiesz. Pamiętaj, że najlepiej jest używać kleju pszenicznego w określonym celu. To świetny sposób na apolityczne (lub antypolityczne) oświadczenie lub wystawienie swojego dzieła sztuki, aby inni mogli się nim cieszyć. Powodzenia i dobrej zabawy!

[Z: Wheat Pasting Made Fun and Simple autorstwa Lauren Liberty http://freepacificasavegrassrootsradio.org/aia/comm_postering.html]

Distro

Po co się wystawiać z Distro.

Ustawienie stolika z literaturą na wydarzeniach to dużo pracy; po co wkładać w to tyle energii?

Odpowiedzi:

- Distro zapewnia pieniądze
- Distro zapewnia grupie zasięg
- Distro zapewnia chętnym osobom członkowskim możliwość aktywności

Wszystkie te korzyści są niezbędne do zbudowania grupy i uczynienia jej silną. Ważne jest, by generować aktywność i być widocznym, zwłaszcza gdy nie jest się zaangażowanym w lokalne działania polityczne. A jeśli twoja grupa nie jest aktywna i nie planujesz żadnych wydarzeń, Twoi członkowie będą odchodzić.

Gdzie się wystawić

Wszystkie poniższe wydarzenia i lokalizacje są w pewnym stopniu użyteczne i przydatne. Są one wymienione w kolejności malejącego prawdopodobieństwa sukcesu (w oparciu o obserwacje poczynione przez doświadczonych członków East Bay IWW (Industrial Workers of the World w tłum. Przemysłowi Pracownicy Świata z Wschodniej Zatoki)):

- Duże polityczne wydarzenia, demonstracje, marsze;
- Wasze własne wydarzenia;

- Małe wydarzenia;
- Specyficzne miejsca waszej społeczności.

By nabrać rozpędu, dobrze jest zacząć z jednym wystawieniem się miesięcznie.

Najmniejsze szanse na sukces (pod względem zbierania pieniędzy lub ogólnego zasięgu) ma ustawienie stolika przed supermarketem lub centrum komunikacyjnym. Z drugiej strony, wystawianie się na dużych wydarzeniach politycznych, choć nie ułatwia organizacji, to jednak znacznie bardziej sprzyja zbieraniu pieniędzy dla grupy i informowaniu aktywnych ludzi o jej istnieniu.

Potrzebne zasoby

By skutecznie się wystawić i uposażyć wolontariuszki, powinno się wyposażyć w proponowane niżej przedmioty (lekkie, lecz wytrzymałe materiały są najlepsze).

- Przenośne stoły (jeśli żaden nie jest dostępny, materiał rozłożony na płaskiej powierzchni da radę)
- Składane krzesła
- Kraty na mleko (do transportu; mogą służyć za krzesła)
- Gumki recepturki (wiatr jest zawsze problemem)
- Kasetka i drobne na wydanie
- Tablice z klipsami (na petycje i kartki na podpisy)
- Stojaki na literaturę (nie konieczne, ale bardzo przydatne, szczególnie gdy przestrzeń jest ograniczona)
- Plandeki i liny (na deszczowy klimat)
- Niezbędny jest także wytrzymały wózek ręczny z pasami do transportu. Zazwyczaj można je dostać z drugiej ręki za niewielkie pieniądze. Ale kup taki, który jest wytrzymały i będzie służył przez długi czas. Lotniskowe wózki bagażowe są słabe i szybko się rozpadają z powodu zużycia.

Darmowa literatura

Jeśli twój stół pełen jest fajnych rzeczy na sprzedaż, będziesz w stanie rozdać wiele literatury Twojej organizacji za darmo, ponieważ ludzie, którzy przychodzą do stołu, czy to przeglądać, kupować, czy zadawać pytania, nieuchronnie zaakceptują każdą darmową informację, którą dostarczysz. Nie jest więc złym pomysłem stworzenie podstawowej literatury wyjaśniającej, nad czym pracuje twoja grupa i / lub co osiągnęła. Przydatne są również petycje i deklaracje solidarności. Jest to kolejna korzyść z wystawienia distra.

[Od Steve'a Ongertha, East Bay IWW ze zmianami wprowadzonymi przez redaktora].

Wskazówki do wystawiania distra (darmowa literatura i gadżety)

Upewnij się, że nazwa Twojej grupy znajduje się na widocznym z daleka znaku lub banerze. Ludzie chcą wiedzieć, kim jesteś.

Jeśli sprzedajesz jakieś gadżety: Pamiętaj, że należy mieć odpowiednią ilość drobnych w kasetce lub innym podręcznym pojemniku. W kasetce powinny znajdować się także długopisy, ołówki, taśma klejąca, papier do rysowania itp. W miarę upływu dnia, jeśli w kasetce gromadzi się znaczna ilość pieniędzy, wyjmij całą gotówkę z wyjątkiem tej, która jest potrzebna do wydania reszty i umieść ją w bezpiecznym miejscu. Nie zaniedbuj tego, aby ograniczyć ryzyko kradzieży do minimum. Prowadź skrupulatną dokumentację transakcji finansowych podczas sprzedaży - dobrym pomysłem może być prowadzenie oddzielnej ewidencji co do darowizn, składek członkowskich, sprzedaży i podatku od sprzedaży.

Stół powinien być jak najbardziej atrakcyjny. Ładne nakrycie stołu, różnorodne kolorowe książki, koszulki, przyciągające wzrok znaki, plakaty itp. przyciągną ludzi. Jeśli to możliwe, rozwiń koszulki zamiast kłaść je płasko na stole.

Umieść bezpłatną literaturę z przodu i na środku, aby ułatwić ludziom wzięcie czegoś i zabranie ze sobą.

Gdy ludzie podchodzą do stołu, wstań i zaangażuj ich w przyjazną rozmowę.

Zawsze zapewnij arkusz rejestracji, który oferuje dalszy kontakt. Zazwyczaj takim kontaktem może być obietnica otrzymania następnego wydania biuletynu lub powiadomienia ludzi o nadchodzącym wydarzeniu, które planujesz. Przekaż kopię tych arkuszy rejestracji osobie w grupie, która śledzi listę mailingową grupy. Jest to ważniejsze dla małych grup, dla których dodanie kilku nowych członków byłoby dużym impulsem, niż dla dużych grup, które prawdopodobnie uznają to za zbyt wiele pracy i kosztów w zamian za minimalny odzew.

Osoba odpowiedzialna za stoisko powinna znać ceny wszystkich sprzedawanych przedmiotów. Należy sporządzić aktualny cennik wszystkich towarów. Wszystkie przedmioty powinny być oznaczone ceną, o ile to możliwe.

W miarę upływu dnia należy okresowo prostować literaturę, aby zachować schludny wygląd stołu. W przypadku imprez na świeżym powietrzu należy mieć ze sobą plastikową płachtę do szybkiego przykrycia w razie deszczu oraz kilka czystych kamieni (lub gumek), których można użyć do zabezpieczenia broszur przed zdmuchnięciem w razie wiatru. Bezpłatną literaturę należy chronić przed wilgocią i nadmiernym kurzem tak samo, jak towary na sprzedaż.

Jeśli ktoś zada ci pytanie dotyczące rozdawanych materiałów, na które nie znasz odpowiedzi, postaraj się uzyskać jego imię i nazwisko oraz numer telefonu. Zaproponuj, że znajdziesz odpowiedź i oddzwonisz – a następnie zrób to. Jest to o wiele lepsze rozwiązanie niż podawanie nieprawidłowych informacji lub nieudzielanie ich wcale.

Dla grup, które mają broszury z towarami i mogą realizować zamówienia pocztowe: Jeśli ktoś wykaże zainteresowanie przedmiotem, którego nie możesz dostarczyć od razu, daj mu broszurę z towarami i zaproś do złożenia zamówienia.

[Fragment z "Poradnika do Wystawiania" autorstwa International Vegetarian Union, po edycji.]

Inne drogi rozdania darmowej literatury

Kawiarnie

Często są to wegetariańskie lub różnorodne kawiarenki, kawiarnie lub sklepy, które nie są korporacyjne i obsługują zwykłych klientów, którzy nie są bogaci ani wpływowi. Zasadniczo są to miejsca, w których TY czułbyś się komfortowo spędzając czas ze swoimi przyjaciółmi. Niektóre mogą być miejscami spotkań aktywistów. Są to dobre miejsca na pozostawienie literatury, ale przed pozostawieniem jakiegokolwiek literatury należy wyjaśnić to z ludźmi, którzy prowadzą to miejsce. Jeśli się na to nie zgodzą, nie próbuj ich przekonywać. Po prostu znajdź inne miejsce, w którym pozwolą ci zostawić literaturę.

Pakiety pomocowe (w ang. org. CARE package)

Wysyłaj pakiety pomocowe z literaturą do osób, które piszą z prośbą o więcej informacji na temat twojej grupy lub jej polityki, lub które wyrażają zainteresowanie anarchizmem w listach i e-mailach odnoszących się do pracy, jaką twoja grupa wykonuje na rzecz projektów związanych z anarchizmem. Dobrym pomysłem jest nawiązanie kontaktów z innymi anarchistami w twojej okolicy, aby ludzie, którzy otrzymują listy z prośbami o informacje, mogli skierować je do ciebie, abyś mógł wysłać danej osobie pakiet pomocowy.

Inne kolektywy

Przeznacz swoją literaturę innym kolektywom i przyjaciołom, o których wiesz, że będą ją rozpowszechniać. Niektórzy z nich będą również prowadzić WŁASNE distrowe projekty. W ten sposób można rozdać więcej materiałów, niż gdyby grupa wykonywała całą pracę samodzielnie.

[Fragment z książki "How To Do A Red and Black Book Project" autorstwa Scott, Insurgency Culture Collective z modyfikacjami redaktora].

Anarcho-Biblioteka
Dobry pieróg to wywrotowy pieróg



Andrew Flood
Praktyczny Poradnik do Anarchistycznej Organizacji
2004

<https://theanarchistlibrary.org/library/andrew-flood-a-practical-guide-to-anarchist-organisation>

pl.anarchistlibraries.net